Dziś „Gazeta Sportowa“ Dziś „Gazeta Handlowa“

Nr. 194 Łódź, Sobota, 18 lipca 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — redakcja: 19-71, 2-99; nocna redakcja i drukarnia: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy

I strona i w tekście	30 groszy	strona 5 szpalt
Nekrologi	25 „	„ „ „
Nadesłane po tekście	25 „	„ „ „
Zwyczajne	10 „	strona 10 szpl'

Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Krwawa walka z bandytami w stolicy

Dwóch bandytów w ucieczce zabiło dwóch mężczyzn, sześciu raniło ciężko i czterech lekko

Gwałtowna wymiana strzałów w śródmieściu— Panika wśród przechodniów. Po zaciętej walce bandytów ujęto

WARSZAWA, 17 lipca (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego"). —

Wdniu wczorajszym wywiadowcy 10 komisarjatu Lesiński i Maziński otrzymali polecenie śledzenia ruchu podejrzanych mężczyzn, którzy, według jednej wersji mieli szykować napad na inkasenta w VII oddziale banku dla handlu i przem. przy ul. Brackiej Nr. 18, a według innej wersji, szykowali napad na wywiadowcę politycznego.

Widząc trzech podejrzanych mężczyzn na rogu Zgody i Szpitalnej, wymienieni wyżej policjanci wezwali ich do bramy domu Nr. 1 przy ulicy Zgoda, celem wylegitymowania ich. Zatrzymani paszporty okazali, ale kiedy pomimo to „poproszono" ich do komisarjatu, wyciągnęli rewolwery i dwoma kulami ranili ciężko Lesińskiego. Natychmiast potem rozbiegli się.

Jeden uciekał ul. Bracką do Widok, w ul. Chmielną. Za uciekającym w pojedynkę popędził wywiadowca Klimasiński i policjant konny Igielski. Bandyta ostrzeliwał się bez przerwy, zabił konia pod Igielskim, ale trafiony kulami Klimasińskiego i Igielskiego padł przed domem Nr. 7 przy ulicy Widok.

Ciężko poranionego ujęła policja i przewiozła do komisarjatu, a następnie do szpitala Dzieciątka Jezus. Jest to 23-letni Wł. Kniewski, komunista.

Dwaj pozostali, torując sobie drogę rewolwerami, przebiegli ulicami Chmielną, Marszałkowską, Złotą, Zielną, Chmielną i Wielką. Na rogu Chmielnej i Wielkiej zepchnęli z kozła dorożkarza, zajęli jego wehikuł, popędzając konia pojechali galopem przez Złotą, ostrzeliwując się bez przerwy z trzech rewolwerów.

Ofiarami strzałów na ulicach Chmielnej, Widok, Zgoda i Złotej padły następujące osoby: Zygmunt Krukowski, biuralista, Wł. Zimnowłodzki, posterunkowy, Michał Golewski, posterunkowy, Marek Trębacz, krawiec, Feliks Witman, posterunkowy, zmarł, Aleksander Kempner, student, zmarł, Józef Eichenbaum, kuśnierz, Stanisław Skrzynecki, przodownik, Wład. Kochaniak, urzędnik prywatny, Stanisław Czapliński, posterunkowy, Wład. Kaczmarski, posterunkowy i wreszcie jeden mężczyzna nieznanego nazwiska.

Z powyższych ranionych jest sześć osób ciężko, dwie zmarły, pozostali są lżej ranni.

Na ulicach okolicznych, wszędzie gdzie odbywał się pościg panował popłoch i zamęt, ludzie kryli się w bramach niektórzy tylko brali udział w pościgu, między innymi handlowiec Aleksander Górewicz chwytał jednego ze strzelających na rogu Chmielnej i Zgody.

Na Złotej za uciekającymi puściły się w pogoń auta policyjne. Przy zbiegu Złotej i Twardej uciekający wyskoczyli z dorożki skierowali się do przejazdu kolejowego, ale tam policja odcięła im drogę, wobec czego zawrócili w kierunku składów węgla.

Tu dopiero, otoczeni ze wszystkich stron, ciężko poranieni, zostali schwytani, rozbrojeni, a następnie przewiezieni do 8 komisarjatu.

Tam stwierdzono, że są to Oktawjan Turowicz, lat 38, nigdzie nie meldowany, podający się za ogrodnika. Miał przy sobie dwa rewolwery parabellum, zapasowe magazyny z nabojami.

Drugim jest Henryk Rutkowski, lat 23, tokarz, uzbrojony taksamo jak jego towarzysz. Obu pod silną eskortą przewieziono do więzienia przy ulicy Dzielnej.

Śledztwo w toku.

Mączyński nie mógł się dopuścić zbrodni dezercji

List otwarty ojca podporucznika

WARSZAWA, 17 lipca. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego"). —

W dniu wczorajszym ojciec podporucznika Mączyńskiego przesłał list otwarty do posła sowieckiego Wojkowa.

W liście tym pisze: „Nie uwierzę nigdy, aby syn mój, którego zapatrywania i przekonania polityczne znam nawskroś, który nie miał przedemną żadnej tajemnicy, uważał mnie za ojca-przyjaciela, — mógł się dopuścić zbrodni dezercji i tak haniebnego oświadczenia, jakie ogłosiła prasa sowiecka".

Pan Teofil Mączyński prosi, aby syna jego skonfrontować z konsulem polskim w Charkowie.

O likwidację zatargu rolnego

WARSZAWA, 17 lipca. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego"). —

W dniu dzisiejszym ogłoszone będzie w „Monitorze Polskim" rozporządzenie, powołujące komisję rozjemczą do załatwienia zatargu rolnego.

Optanci przybywają

POZNAŃ, 17 lipca. (AW). — Dziś o godzinie 13 przybył do Zbąszynia pierwszy transport optantów polskich, liczący około 500 osób.

Znieść ograniczenia gospodarcze

WIEDEŃ, 17 lipca. (PAT). — Grupa polityków i ekonomistów austrjackich planuje zwołanie we wrześniu r. b. środkowo-europejskiej konferencji gospodarczej do Wiednia, celem naradzenia się nad zniesieniem różnych ograniczeń gospodarczych między państwami środkowo-europejskiemi. W sprawie tej odbyła się wczoraj konferencja prasowa zwołana przez znanego przemysłowca austriackiego, Juljusza Meinla.

Ameryka zwołuje narady w sprawie Chin

Ale czy nie wywoła to niepożądanych skutków?

WASZYNGTON, 17 lipca. (PAT). „United Presse" podaje: Stany Zjednocz. wystosowały do mocarstw notę okrężną, w której proszą o rychłe utworzenie komisji, mającej na celu omówienie stopniowego zniesienia praw eksterytorjalnych w Chinach.

...tera donosi, że Stany Zjednoczone zgadzają się z rządem angielskim w sprawie polityki co do Chin, idącej w tym kierunku, aby można było jaknajskuteczniej przeprowadzić program konferencji waszyngtońskiej.

PARYŻ, 17 lipca. (PAT). W sprawie decyzji Stanów Zjednoczonych, dotyczącej zwołania komisji państw, zainteresowanych w Chinach, w Paryżu zauważają, że decyzja ta mogłaby tylko zachęcić nacjonalistów chińskich do nowych ekscesów i do nowych gwałtów; niemożliwą jest jednak rzeczą ażeby Anglja, Francja i Japonja mogły skłonić Stany Zjednoczone do cofnięcia tej decyzji.

LONDYN, 17 lipca. (PAT). Jak donoszą z Szanghaju, agent sowiecki Dösser, oskarżony o działalność agitacyjną na rzecz sowietów, skazany został wyrokiem sądu mieszanego na wydalenie z terytorjum miedzynarodowego.

Jeśli Abd-el-Krim odrzuci propozycje pokojowe

Nastąpi wielka ofenzywa francusko-hiszpańska

PARYŻ, 17 lipca (Pat). Według doniesień „Petit Parisien" jest rzeczą prawdopodobną, że emisarjusze francuscy i hiszpańscy udadzą się razem na terytorjum szczepu Rif, aby powiadomić Abd el Krima o francusko-hiszpańskich warunkach pokojowych.

PARYŻ, 17 lipca (Pat). W wywiadzie z „Petit Parisien" generał Neulin oświadczył, iż rząd zamierza uczynić wszelkie niezbędne wysiłki, w celu możliwie jaknajrychlejszego zakończenia wojny w Marokku. Generał dodał, że będzie rozporządzał wszelkimi środkami dla dokonania likwidacji wojny, która to likwidacja nie będzie się bynajmniej przeciągała.

PARYŻ, 17 lipca (Pat). W związku z wyjazdem generała Petain'a do Marokka „Petit Journal" zaznacza, że wysłanie generała Petain'a do Marokka dowodzi o woli rządu niepozostawiania niczego na los szczęścia.

„Le Journal" stwierdza, że operacje wojskowe wkraczają w fazę decydującą, a energiczny opór francuzów, który dzięki obecności generała Petain'a w Marokku stanie się potężnym i szybkim, jest najpewniejszem przygotowaniem trwałego pokoju.

PARYŻ, 17 lipca (A.W.). Wobec tego, że Abd el Krim odrzuci, a według niektórych doniesień już odrzucił propozycje pokojowe, przedstawione przez Francję i Hiszpanję, należy się spodziewać w najbliższym czasie wielkiej ofenzywy francusko-hiszpańskiej na wojska kabylów.

LONDYN, 17 lipca (Pat). „Dailly News" donosi z Tangeru, że rifeni zaatakowali autobus pocztowy, kursujący między Tetuanem a Tangerem, przyczem dwie osoby zostały zabite, a 4 ranione.

Mussolini chory na raka

RZYM, 17 lipca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — **Rozeszły się tu pogłoski, że dyktator faszystowski Mussolini zachorował. Lekarze stwierdzili podobno raka w żołądku.**

Mussolini ma się poddać operacji.

Min. Skrzyński u prezydenta Coolidge'a

WASZYNGTON, 17 lipca. (PAT) Dzisiaj minister Skrzyński był przyjęty na śniadaniu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w letniej rezydencji w Swampscott. Minister Skrzyński był przedstawiony prezydentowi Coolidge przez specjalnie przybyłego z Waszyngtonu podsekretarza stanu. Podczas śniadania i po śniadaniu polski minister spraw zagranicznych miał sposobność odbycia dłuższej rozmowy z prezydentem, w ciągu której poruszone były wyczerpujące sprawy, dotyczące stosunków amerykańsko-polskich na tle problemów ogólno-światowych zwłaszcza w związku z uzgodnieniem ogólnego pokoju i bezpieczeństwa.

Prezydent Coolidge okazywał wielkie zainteresowanie poglądami, wyrażanemi przez ministra Skrzyńskiego. Rozmowa przeciągnęła się poza zwykłe ramy protokularne i miała wysoce przyjazny charakter.

O granice portu gdańskiego

Komisja ligi przy pracy

GENEWA, 17 lipca. (PAT). Wczoraj **zebrała się wyznaczona przez ligę narodów komisja dla wykreślenia granic portu gdańskiego. Na tem pierwszem posiedzeniu komisja zapoznała się z przedłożonym jej materjałem i postanowiła dzisiaj wyjechać do Gdańska, dokąd przybędzie dnia [illegible] b. m. W Gdańsku komisja zamierza pozostać kilka dni, poczem powróci do Genewy, gdzie będzie kontynuowała swe prace. Komisja składa się z następujących osób: szwajcara pułk. de Reynier, brazylijczyka Jon Tarrosa, belga Hostiera i olendra Shceudera.**

TĘTNO CHWILI

Reklama od frontu i od oficyny

Reklama jest czynnikiem wszechpotężnym. Łatwo się o tem przekonać wałęsając się bez żadnego określonego celu po ulicach wielkich miast Zachodu.

Wymyślność, powiedzielibyśmy nawet, w tym kierunku sięgnęła już poza wielkie zbiorowiska ludzkie — tam, gdzie ludzie przyjeżdżają dla odpoczynku.

Stań sobie koło godziny dajmy na to dziewiątej wieczorem przed wystawą jakiegoś sklepu w jakiemś Knocke, czy innem Malo na wybrzeżu franko--belgijskiem. Wystawa oświetlona, ale to nic. Postój cierpliwie z pięć minut i udawaj człowieka, który namyśla się nad tem, co kupić, co wybrać.

Hallo! Momentalnie cała wystawa zalana potokami światła. Ta iluminacja reklamowa, to dla ciebie, przechodniu. Abyś mógł obejrzeć lepiej cały bric-a-brac wyłożony w gablocie wystawowej. I dziewięć razy na dziesięć wpadniesz, jak ćma w otok światła, w siatkę promieni, utkaną przez dobrego psychologa.

Ale to jest polowanie na drobnego zwierza. Polowanie z naganką, majowa obława na kupującego odbywa się na wielkich bulwarach, na zatłoczonych magazynami ulicach babiłonów współczesnych.

Tu już nie wystarczają środki zwykłe. Uciekają się do środków nadzwyczajnych. Nie wystarcza już nawet żywa reklama — tak zw. sandwich. Specjaliści rzemiosła spacerują po ulicy zaopatrzeni w szerokie pióra (nie strusie). Ten i ów z przechodniów, najczęściej ona, poczyna nagle budzić niepohamowaną wesołość naokoło. Wszyscy się za nią oglądają. Sukces i duma z sukcesu trwają tak długo, póki ona się nie spostrzeże, iż w suknie jej wpięto zręcznie spore pióro z wydrukowaną na niem widoczną reklamą firmy „Struś nad Nilem". „Strusie" pióra fabrykują się nie nad Nilem, a gdzieś w Batignolles na przedmieściu paryskiem.

Od czasu do czasu robi się awantura, zbiega się gawiedź, ona się irytuje, zjawia się tak zw. „vache" (dosłownie krowa, w Paryżu — policjant), protokuł, agent Strusia z nad Nilu wędruje do grobu Tutankhamena, czyli do popularnego „violon", następnego dnia „exploits" agentów Strusia figurują w pismach bulwarowych i ...cel osiągnięty. Reklamie stało się zadość.

A propos reklamy pomysłowego Strusia zaproponował już któryś z dowcipnych bulwarowców paryskich, aby w celu zabezpieczenia tylnej pozycji od ozdób reklamowych, on lub ona zawiesili sobie na plecach tabliczkę z napisem:

„Defense d'afficher".

Ci zaś, którzy nic nie mają przeciwko udziałowi w akcji reklamowej Strusiów z nad Nilu, winni dla ułatwienia orjentacji komiwojażerom strusiowym zawiesić na plecach bardzo widoczny napis:

„A louer"
„S'adresseur de l'autre cote"
Co znaczy:
„Do wynajęcia"
„Warunki od frontu".
Oryginalne, ale wygodne
Dla obu stron.

Tres.

—x|x—

Lotnicza eskadra polska w locie nad Europą

PARYŻ, 17 lipca. (PAT). Pozostała w Paryżu eskadra polska, złożona z 12-u samolotów odleciała wczoraj rano z lotniska Mendesi około Etampes pod przewodnictwem mjr. Prussa do Lyonu, gdzie spotka się z eskadrą, która wyleciała ubiegłego piątku do Hiszpanji pod dowództwem generała Zagórskiego. Jak wiadomo do Madrytu udał się sam generał Zagórski. Reszta samolotów pierwszej eskadry w liczbie 5-u pozostała w Biarritz, nie mogąc z powodu nieustannych mgieł i deszczów podejmować przelotu nad Pirenejami. Samoloty te odleciały wczoraj z Biarritz do Lyonu przez Tuluzę i Nimes, gdzie spotkały się z generałem Zagórskim, powracającym z Hiszpanji. Spotkanie obu eskadr w Lyonie nastąpi dziś po południu. Z Lyonu samoloty odlecą do Turynu.

Napływ cudzoziemców do Berlina

BERLIN, 17 lipca. — (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). —

W ostatnich tygodniach stolica Niemiec jest przepełniona cudzoziemcami. Bawi tu obecnie nie mniej niż ćwierć miljona obcych, pomiędzy którymi przeważają amerykanie.

Z niewoli antysemityzmu...

W Moskwie powstał specjalny komitet, mający na celu zakładanie i popieranie żydowskich kolonji rolnych. Rok w rok, za sprawą owego komitetu, pewna ilość uprawnego gruntu przechodzić będzie w ręce kolonistów żydów. W roku bieżącym wyznaczono na ten cel około 33 tysięcy hektarów ziemi, w południowych przeważnie obszarach Ukrainy, między Odesą a Ekaterynosławiem. Podobne tereny, tych samych, mniej więcej, rozmiarów, wydzielone będą żydom w ziemiach białoruskich oraz na Kaukazie. Pozatem 14 tys. rodzin żydowskich ma otrzymać pod uprawę około 40 tys. hektarów roli na Krymie.

Rosja, osiedlając żydów na roli, wstępuje w ślady Argentyny, która już w latach poprzednich ustąpiła poważne działy ziemi ludności żydowskiej, pochodzącej z emigracji europejskiej. W roku ubiegłym, na ogólną sumę 93 tys. wychodźców, szukających przytułku i pracy w Argentynie, około 4 tysiące przypadło na żydów wschodnio - europejskich, w tej liczbie i polskich.

Równolegle z osiadaniem ludności żydowskiej na roli w Rosji i Argentynie, idzie kolonizacja palestyńska, w której tak pokaźny mają udział żydzi, emigrujący z Polski.

Nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć, że ta, budząca się obecnie śród żydów, dążność do pracy na roli spotka się z krzykliwym alarmem protestów ze strony wszelakiego pokroju nacjonalizmów. Jakoż paryska „Action Francaise" miota gromy oburzenia na żydów, usiłujących, jej zdaniem, pod pokrywką bolszewizmu wykroić sobie posiadłości ziemskie w świętej spuściźnie carów. Neapolitańska zaś, niemniej nacjonalistyczna, „Vita italiana", idąc dalej w zapale, potępia wychodźtwo żydów do ich prastarej ojczyzny i roni łzy nad nieszczęśliwymi arabami, których nowi przybysze wywłaszczają i rugują z Palestyny. Inny organ antysemityzmu ze zgorszeniem ogłasza fakt, że znane przedsiębiorstwo kolonizacyjne na gruncie palestyńskim, t. zw. „Palestine Land Develepment Co.", działając pod egidą Anglji, w okolicach Acco wykupiło 15,000 „dunumów" ziemi, aby osadzić na niej uchodźców z Warszawy.

W pojęciu pewnych sfer antysemickich żyd, cierpiący nędzę, powinien być do miejsca swojej nędzy przykuty, jak jeniec do jarzma. Nie ma on, wedle tychże sfer, prawa szukać pola pracy tam, gdzie ją znaleźć może; Polska zaś, zawierająca na swem terytorjum największe — procentowo — skupienie semickie, nie powinna udzielać żydom paszportów emigracyjnych, aby nie obrażać arabów palestyńskich, monarchistów rosyjskich lub spekulujących na rosyjskim monarchiźmie wsteczników całego świata.

Dobrze się stało, że minister Skrzyński, imieniem rządu wystosował swą deklarację do prezydenta wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej właśnie w chwili, gdy podniosły się z obozu antysemickiego na Zachodzie alarmy przeciw osadnictwu żydów na roli. Rząd braci Grabskich, obiecując udzielać swego moralnego poparcia żydom w ich dążeniu do odrodzenia indywidualności narodowej i kultury na gruncie ich historycznej kolebki, po raz pierwszy stanął wyraźnie po stronie polskiej racji stanu, która zgadza się w danym wypadku z cywilizacyjnym, gospodarczym i narodowym interesem żydów. Organizująca się ekonomicznie i politycznie Palestyna nie przeczy i nie przeciwstawia się Polsce. Żydowskie państwo nad Jordanem, o ile stanie się rzeczywistością, nie skomplikuje, ale uprości sprawę żydowską nad Wisłą. Angielskie wytyczne i suggestje pod tym względem spotkać się mogą i powinny z odpowiedniemi tendencjami rządu polskiego. Niema też żadnych po temu danych, aby Polska niepokoić się miała tem, że żydzi zapuszczają korzenie w ziemię Rosji lub Argentyny. Naprzód jest to sprawa, leżąca najzupełniej poza obrębem polskich wpływów państwowych. Powtóre, nie rozporządzając dostatecznemi ilościami ziemi dla stworzenia warsztatów gospodarczych, mogących zapewnić byt samodzielny swemu bezrolnemu chłopstwu, Polska z życzliwością tylko patrzeć może, że część jej proletarjatu miejskiego szuka i znajduje gdzieindziej pola i warsztaty produkcji.

Antysemityzmowi może się niepodobać obejmowanie przez żydów terenów pracy wytwórczej; jeszcze bardziej nie podoba im się powrót żydów na rolę: najbardziej zaś przestrasza ich własne narodowe państwo żydów w Palestynie. Atoli z tak pojętego antysemityzmu, z tej niewoli antysemityzmu, zaczyna wyzwalać się nawet pan Stanisław Grabski.

J. Przemyski.

SESJA SEJMU DOBIEGA KOŃCA

Trzecie czytanie reformy rolnej idzie na razie spokojnie

WRAŻENIA OGÓLNE.

W dniu wczorajszym sejm zbliżył się szybkim krokiem do zakończenia sesji. — Groźne zapowiedzi obstrukcji zwykłej i chemicznej, które sprowadziły do sejmu liczną publiczność, nie sprawdziły się.

Demonstracje mniejszości słowiańskich zredukowały się wczoraj do ostrych deklaracji, w których jako ideał rozstrzygnięcia reformy rolnej przedstawiono to, co stało się na niezmierzonych przestrzeniach Rosji w roku 1917, następnie do czerwonych goździków w klapach marynarek i wreszcie do wyjścia z sali ukraińców przed głosowaniem. Białorusini zostali widocznie na czatach.

Nie jest wykluczone, że dzisiaj, albo zrobią jakąś nową demonstrację, albo zastosują nowe metody obstrukcji. W każdym razie sejm wczoraj załatwił 160 poprawek z ogólnej liczby 388 i uchwalił w trzeciem czytaniu 24 artykuły.

O ile dzień dzisiejszy nie przyniesie zmian, dziś wieczorem sesja sejmu będzie zakończona. **(. Gr.**

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

OSTATECZNA DYSKUSJA.

Na wczorajszem posiedzeniu sejm przystąpił do trzeciego czytania ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Pierwszym w dyskusji zabrał głos poseł Głąbiński, który na wstępie stwierdza, że klub jego był i jest zwolennikiem reformy. Przedłożona jednak nowela ma wiele stron ujemnych.

Poseł Dubanowicz stwierdza, że ustawa ma wybitny charakter partyjno-polityczny, a nie gospodarczy i jest przytem sprzeczna z konstytucją.

Poseł Sommerstein stoi na gruncie reformy ewolucyjnej. Aczkolwiek szereg poprawek klubu mówcy był przyjęty w drugiem czytaniu, mimo to ustawa ma wiele braków. Stanowisko koła żydowskiego w trzeciem czytaniu jest jednak zależne od utrzymania poprawek, przyjętych w drugiem czytaniu, oraz od przyjęcia jeszcze szeregu nowych.

Poseł Chrucki również jest przeciwnikiem ustawy ze względów [illegible] były wniesione przez posła Rogulę. Na postanowienia ustawy, dotyczącej osadnictwa, klub ukraiński nie zgodzi się i do uchwalenia tej ustawy ręki nie przyłoży.

DECYDUJĄCE GŁOSOWANIA.

Na tem dyskusję zakończono. Po 5-ciominutowej przerwie przystąpiono do głosowania. W czasie głosowania nad poprawkami, zgłoszonemi do artykułu I klub ukraiński opuścił salę, śpiewając „Ne para".

W głosowaniu wszystkie poprawki do artykułu I-go odrzucono.

W głosowaniu art. 1 i 2 ustawy przyjęto bez zmian. Do art. 3 przyjęto kilka poprawek. Na wniosek klubu „Wyzwolenie" 3 ustępy tego projektu, dotyczące przymusowego wykupu bez wyłączeń majątków, które nabyte zostały na wyjątkowych warunkach, ustanowionych przez byłe władze zaborcze, uzupełniono postanowieniem, dotyczącem także nieruchomości b. unitów, wysiedlonych z gubernji siedleckiej do orenburskiej. Dalej przyjęto poprawkę, aby postanowienia tego ustępu rozciągnąć także na majątki, nabyte w czasie piastowania mandatów przez posłów i senatorów z naruszeniem art. 22 konstytucji. Pozatem przyjęto nowy ustęp do tego artykułu, w myśl którego przymusowemu wykupowi bez wyłączeń podlegają majątki ziemskie, nad którymi, jako należącymi do osób nieobecnych, została wyznaczona kuratela sądowa, zarząd państwowy lub samorządowy, o ile nieobecność rozpoczęła się przed 1 stycznia 1922 roku.

Do art. 4-go, w którym jest mowa o pozostawieniu 180-ciu względnie 60-ciu ha., przyjęto poprawkę związku ludowo-narodowego, głoszącą, że w województwach poleskiem, wołyńskiem, nowogrodzkiem i wileńskiem, o ile wstępni właściciela majątku gospodarowali na obszarze Rzeczypospolitej polskiej conajmniej od roku 1791, obowiązkowi parcelacyjnemu nie podlega obszar użytków rolnych, wynoszący 300 ha.

W ten sposób izba załatwiła wszystkie poprawki do art. 24 włącznie, t. j. 160 poprawek na ogólną liczbę 338, zgłoszonych do 3-go czytania.

Polska a Liga Narodów

Polska w pierwszym szeregu przyjaciół ligi narodów—Rozwój wzajemnych stosunków — Jaki skutek wywołała teorja Wilsona? — Zwycięstwo wielkiej idei

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego")

Wiedeń, 16 lipca 1925.

W dzisiejszym numerze „Neues Wiener Journal" ukazał się bardzo ciekawy artykuł ministra spraw zagranicznych A. Skrzyńskiego na temat stosunku Polski do ligi narodów.

Na wstępie autor stwierdza, iż Polska znajduje się w pierwszym szeregu przyjaciół ligi narodów. Nie zawsze tak było, ale zmiana ta nie jest fenomenem ani bardzo dziwnym, ani też odosobnionym, gdyż stosunek wzajemny wszystkich sygnatarjuszy paktu ligi narodów do ligi — nie wyłączając mocarstw zachodnich — podlegał rozmaitym wahaniom.

Dalej podkreśla minister, że rozwój tego ustosunkowania się Polski do ligi jest zupełnie naturalny i logiczny. Liga narodów początkowo przedstawiała się, jako wielki eksperyment pewną ideją. W czerwcu 1919 roku nikt jeszcze nie mógł wiedzieć, ani przewidzieć, jak w przyszłości ukształtują się losy ligi narodów.

Wielki twórca ligi narodów dla określenia swych celów użył słów: „To mind other peeples business". Biorąc rzeczy powierzchownie, słowa te powinny były wzbudzić nieufność u jednych, a uczucie niepewności u drugich, którzy się pytali, jakie mogą być praktyczne wyniki nowej organizacji.

W rzeczywistości jednak słowa Wilsona nie były niczem innem, jak tylko potwierdzeniem tej wzajemnej zależności politycznej i gospodarczej wszystkich państw kulturalnych, która stanowi charakterystyczną cechę nowego układu stosunków. — Oczywiście ideja ta, poczęta z ogólnego chaosu, ani dostatecznie skrystalizowana, ani też poparta doświadczeniem, musiała początkowo wywołać pewne nieporozumienia i konflikty; jednakowoż raz zorganizowana, stała się wielkim, współczesnym instrumentem prawdziwego pokoju.

Wystąpiła ona z taką mocą i objawiła się w takich rozmiarach, że wystarczyło parę lat, by pokonać nieufność jednych i niepewność drugich jej początkowych przeciwników. Zdołała ona nawet przezwyciężyć sceptycyzm tych, którzy przywykli iść śladem koncepcji przestarzałych, skłonni byli widzieć w niej raczej nowy tryumf oręża, aniżeli organizację pomysłu wielkiego i dobroczynnego w skutkach.

Obecnie ideja ta zwycięża i utwierdza się coraz silniej, jako antyteza wszelkiej hegemonji w Europie. Należało zdać sobie sprawę z rozwoju idei ligi narodów, oraz z jej konsekwencji logicznych, by stosunek Polski do ligi narodów postawić na tej platformie, na której od tego czasu wzmocniły ją głębokie zrozumienie wzajemne, oraz wzajemne zaufanie.

Polska zdaje sobie sprawę z tego, iż liga narodów reprezentuje interesy ogólne i wspólne wszystkich narodów, tak, jak z drugiej strony liga narodów wie dobrze, iż Polska służy wielkiej sprawie pokoju.

W zakończeniu minister Skrzyński zwraca uwagę na indywidualny charakter stosunku Polski do ligi narodów, wynikający z geograficznego położenia naszego kraju. Mianowicie Polska znajduje się między dwoma państwami, które dotychczas, nie zgłosiły akcesu do wielkich zasad organizacji genewskiej; przedewszystkiem jednak stoi ona na rubieżach dwu światopoglądów, jako czujny i nieustraszony wojownik, jako obrońca ideałów ligi narodów wobec ataków gwałtu. Zarówno przez zapoznawanie się teoretyczne, jak również wskutek doświadczeń z praktyki dnia codziennego, Polska z każdym dniem uświadamia sobie coraz bardziej, iż swym interesom państwowym służy najlepiej, kierując się wielkiemi idejami ligi narodów.

Dr. Al. Magn.

Echa zamachu na Prezydenta Rzplitej

Poufała stopa, pomarańcze, gazety, pieniądze -- Mykietyn, sędzia Rudka i protokulant Piotrowski

VII dzień rozprawy

Przystąpiono do dalszego przesłuchiwania obwinionego Mykietyna, który, wyczerpawszy już temat, obraca się wciąż wokoło „nieścisłości“, jakich miał się w stosunku do niego dopuszczać sędzia Rutka.

KONFRONTACJA, KTÓRA SIĘ NIE ODBYŁA.

I tak, mimo protokułowanej w aktach śledczych konfrontacji osk. Mykietyna z osk. Dwornickim Mykietyn kategorycznie twierdzi, iż konfrontacja ta nigdy się nie odbyła.

Tu zeznaje Mykietyn, że razu pewnego powiedział mu sędzia Rutka: „Dwornicki to lepiej pana broni, jak dziesięciu Greków“. I przytem nakłaniał go, by zeznał tak, „żeby wilk był syty i koza cała“. Zaś protokulant dr. Piotrowski namawiał Mykietyna do zeznań obciążających Dwornickiego.

Przewodniczący: Ale konfrontacja z Dwornickim była? W aktach przecież jest zaprotokułowane, że była.

Mykietyn: Nie. Porównywano tylko zeznania moje z zeznaniami p. Dwornickiego.

WSYPUJE CAŁY SPISEK

Mykietyn: Kilkakrotnie mówili mi sędzia Rutka i p. Piotrowski w formie pochwały, że ja wsypuję cały spisek.

Przew.: Jaki spisek?

Mykietyn: Spisek, który ja wespół z resztą oskarżonych przygotowałem, Steiger go wykonał.

Dalej zeznaje Mykietyn, że sędzia Rutka w obecności jego narzeczonej, K. Steinówny, obiecał mu dać posadę — mówił bowiem, że należy do „Towarzystwa opieki nad więźniami“.

A gdy razu pewnego Mykietyn wyraził obawę, że reszta oskarżonych będzie przy rozprawie jego zeznaniom przeczyć — sędzia Rutka miał się wyrazić, by sobie z tego nic nie robił, bo sąd „im nie uwierzy, tylko panu“ i że Mykietynowi niepotrzebny jest nawet obrońca, bo najlepszym jego obrońcą będzie trybunał i prokurator. — Tu uśmiecha się Mykietyn i mówi, gdy zwrócił uwagę sędziemu, że z obrońcą trybunał się liczy — sędzia Rutka odpowiedział: — „Obrońca może gadać i dwie godziny, to go trybunał nie słucha, wyrok naprzód jest zadecydowany“.

Oświadczenie to wywołuje głośny śmiech na sali.

GROŻBA ŚMIERCI.

Przewodniczący zwraca uwagę oskarżonemu, by mówił poważnie. Mykietyn zeznaje dalej, że sędzia Rutka mówił mu, że przez przyznanie się uniknął śmierci, żydzi bowiem po wydobyciu od niego deklaracji, traktującej o sprawach zamachu, byliby go zamordowali.

PRZYJACIELSKIE STOSUNKI.

Mykietyn zaznacza, że p. Rutka był z nim na bardzo poufałej stopie — mówił doń „per ty“ i opowiadał mu różne rzeczy ze swojej sędziowskiej praktyki. — Opowiadał mu o rewizji u Steigera, u Dwornickiego, o widzeniu się dr. Dwornickiego z Glasermanem i t. p.

Przew.: Ale poco pan to wszystko przytacza?

Mykietyn: Chcę udowodnić, że p. sędzia Rutka był ze mną na poufałej stopie.

Przew.: Ale jak pan to chce wykorzystać na swoją obronę?

Mykietyn: Stwierdzam w ten sposób, że sędzia Rutka swem postępowaniem chciał mię utrzymać przy moich zeznaniach.

Przew.: Nie rozumiem pan.

Mykietyn: P. Rutka bał się, że zechcę odwołać moje zeznania.

Przew.: Traktował więc pana łagodnie.

Mykietyn: Ja to widzę.

Przew.: To może p. dr. Rutka też tak?

Mykietyn: Nie! Traktowanie p. Rutki nie można nazwać przyzwoitem.

Przewodniczący pyta w tem miejscu oskarżonego, jak on sobie tłumaczył to, że sędzia Rutka obdarzał go pomarańczami, pieniędzmi, gazetami i t. p.?

Mykietyn: P. sędzia chciał widocznie, by warunki moje w więzieniu były znośne.

Przewodniczący: ?

Mykietyn: To miała być nagroda za moje przyznanie się.

Przew.: Ale był pan z tych nagród zadowolony?

Mykietyn: Tak. Lecz „specjalna przyczyna“ tych nagród martwiła mię i nie dawała mi wewnętrznego spokoju.

Dr. Landau domaga się w tem miejscu, by wywiadowca policji, Kerepka, opuścił salę. Był bowiem przydzielony przez komendę do dyspozycji sędziego Rutki, powoła go zatem na świadka.

Przewodniczący wydala wywiadowcę Kerepkę, poczem rozpoczyna dalsze odczytywanie zeznań oskarżonego, złożonych w śledztwie — przy równoczesnem wyjaśnianiu sprzeczności przez Mykietyna.

Po przerwie trwa odczytywanie aktów i protokułów — przy trzecim już z rzędu protokulancie. Wkońcu przewodniczący okazuje oskarżonemu różne notatki, skonfiskowane osk. Dwornickiemu z żądaniem by Mykietyn wyjaśnił niektóre ustępy i zdania niezrozumiałe, a dotyczące „konferencji“ Mykietyna z Dwornickim.

Na tem rozprawę przerwano.

Trudności rokowań z Niemcami

Delegacje naradzą się nad sytuacją

BERLIN, 17 lipca (Pat). Biuro Wolffa donosi, że polska delegacja handlowa dotychczas nie dała odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką. Pełnomocnik polski zaproponował ustnie, aby najpóźniej do dnia 16 września, ewentualnie przed tym terminem, zebrały się delegacje, celem ponownego rozpatrzenia sytuacji

Pełnomocnik niemiecki, który poprzednio oświadczył gotowość podjęcia rokowań, skoro Polska poczyni inne propozycje, zgodził się na tę myśl. Wobec istniejących różnic zdań zebranie takie mogłoby położyć kres wojnie gospodarczej dopiero wtedy, gdy Polska zdecyduje się na daleko idące koncesje.

Kiedy Belgja uzna Rosję sowiecką

Odprawa natarczywym komunistom

BRUKSELA, 17 lipca. W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych jeden z socjalistów postawił wniosek w sprawie natychmiastowego uznania Rosji sowieckiej. Minister Vandervelde oświadczył, że uznanie Rosji sowieckiej może być jedynie wynikiem rokowań, mających na celu uznanie przez Rosję interesów Belgji, jak również uznanie niektórych rządów, jak np. rządu gruzińskiego. Uznanie Rosji przy niewypełnieniu tych warunków byłoby tylko próżnym gestem. Odpowiadając na interpelację deputowanego komunisty, Vandervelde oświadczył, że nie jest rzeczą Belgji interwenjować w sprawie Marokka.

Przesilenie gabinetowe w Białogrodzie

Pasicz tworzy nowy rząd

BIAŁOGRÓD, 17 lipca. (PAT). Wczoraj w południe nastąpiła formalna dymisja rządu. Po południu prezydent skupczyny Trivković został przyjęty na audjencji przez króla. Ogłoszony wczoraj komunikat oficjalny donosi, że Pasicz otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. Rząd ze względów formalnych—będzie ukonstytuowany dopiero w sobotę. Skład nowego rządu będzie następujący: prezydjum — Pasicz, sprawiedliwość — Gjuricic, sprawy zagraniczne — dr. Ninczicz, sprawy wewnętrzne — Maksymovic, oświata — Bukorovic, wyznania — Trifunovic, skarb — Stojadinovic, roboty publiczne — Uzumowic, rolnictwo — Krysta Milotic, polityka społeczna — Simonowic, zdrowie publiczne — Sławko Milotic, komunikacja — Nadojowic, reforma rolna — Paweł Radicz, poczta — Superina, handel — Krajac, górnictwo — Nikic. Czterej ostatni ministrowie należą do stronnictwa Radicza, reszta do stronnictwa radykalnego. Stanowisko ministra spraw wojskowych nie jest jeszcze obsadzone. Z powodu nowowytworzonej sytuacji panuje niezadowolenie u słoweńców, pozatem stronnictwo Pribicovicza zapowiada ostrą kampanję przeciwko rządowi.

Pomimo wszystko oskarżają

Echa katastrofy pod Starogardem

BERLIN, 17 lipca (Pat). Biuro Wolffa ogłosiło odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Odpowiedź ta złożoną została na ręce przewodniczącego sądu rozjemczego w Gdańsku. Rząd niemiecki podtrzymuje w dalszym ciągu swoje twierdzenie, jakoby rząd polski winien był katastrofie i wobec tego niemieckie ministerstwo komunikacji przekaże wszystkie żądania, dotyczące odszkodowań polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Straszna katastrofa samochodowa

PARYŻ, 17 lipca (Pat). Prasa donosi z Konstantyna, że spadł tam do głębokiego parowu autobus, w..cy 40 osób. Trzy

Narady u marszałka

WARSZAWA, 17 lipca. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego"). — W gabinecie p. marszałka sejmu odbyła się jeszcze wczoraj konferencja z udziałem przedstawicieli prawicy i Piasta, aby powstrzymać prawicę od wyzyskania sytuacji, wytworzonej przez exodus ukraińców. Prawica zgodziła się narazie nie przystępować do ofenzywy.

Pożar w dokach Tamizy

PARYŻ, 17 lipca (Pat). „Le Journal" donosi z Londynu, że w dokach Tamizy wybuchł pożar, który zniszczył częściowo szwedzki parowiec oraz 2 składy. Szkody przekraczają sumę 100 tysięcy funtów szterlingów.

4988—1

Dwaj głośni bandyci padli

pod kulami policji w Równem

DWÓCH POSTERUNKOWYCH RANNYCH.

Mieszkańcy Równego przeżyli niemałą sensację, bo oto wczoraj rano padli z rąk policji w śródmieściu dwaj głośni bandyci.

Sprawa przedstawia się następująco:

O godz. 7-ej rano zauważył st. post. pol. pań. Śliwicki dwóch podejrzanych osobników, wchodzących tylnem wejściem do fryzjera przy ul. 3-go Maja. Wszedłszy za nimi zażądał wylegitymowania się, wobec tego zaś, że jeden nie posiadał dokumentów osobistych, a drugi miał fałszywe, — wyszedł Śliwicki na ulicę i gwizdkiem wezwał pomocy. Na gwizd wybiegli półogoleni obaj bandyci na ulicę i zaczęli uciekać ostrzeliwując się — poczem wpadli w szuwar, rosnący na bagnach koło pałacu ks. Lubomirskich — naprzeciw kuratorjum. W międzyczasie zawiadomiona komenda policji zarządziła obławę i pod kierownictwem nadkomisarza Abczyńskiego i komisarza Piotrowskiego posterunkowi otoczyli całe trzęsawisko, kilku zaś z nich wpadło za bandytami w szuwar i wtedy to posterunkowy Nowaczyński zastrzelił jednego z bandytów o godzinie 8-ej rano, drugi bandyta, ostrzeliwując się gęsto zranił posterunk. Chrzanowskiego w rękę, zaś posterunkowego Świątnickiego w prawy bok, Świątnicki będąc już rannym celnym strzałem w serce, położył trupem drugiego bandytę o godzinie 11-ej przed południem. Obu rannych policjantów przewieziono natychmiast do szpitala. Stan ich nie przedstawia niebezpieczeństwa.

Przy bandytach znaleziono broń palną: przy jednym francuski „Nagan" i „Browning", przy drugim „Browning", notatki i pieniądze. Jeden miał na sobie dwa garnitury, jasny i ciemny.

Sa to bandyci poszukiwani listami gończymi za napady, dokonane w powiecie zamojskim i w powiecie kostopolskim, gdzie napadli na leśniczówkę. Nazwiska bandytów trzymane są narazie w tajemnicy, — jeden z nich katolik, drugi żyd.

Wobec zachodzacego podejrzenia, że był i trzeci wspólnik — czyniła policja przeszukiwanie szuwarów do późnego wieczora. Jednak wieści te okazały się nieprawdziwe.

Dzięki energicznej akcji policji społeczeństwo zostało uwolnione od dwóch niebezpiecznych przestępców.

Atak hałastry raszyńskiej na posterunek policji

Nielada emocje przeżywał wczoraj Raszyn.

Parobek Stanisław Woźniak, zupełnie pijany, chciał gwałtem dostać się na zabawę, urządzoną na rzecz szkoły.

Zatrzymany przez komitetowego, osiłek, przewrócił go na ziemię.

Dał też radę posterunkowemu, który nadbiegł na pomoc.. Dał radę i trzeciemu...

Wreszcie, wspólnemi siłami obezwładniono awanturnika i odprowadzono go do posterunku policji w Raszynie.

Wieść o aresztowaniu Woźniaka rozeszła się lotem błyskawicy i wywołała wielkie wzburzenie wśród jego kompanów i kamratów.

Rychło zebrał się przed posterunkiem policyjnym tłum ludzi uzbrojonych w drągi, kłonice i widły.

Nie brakło tam nawet noży...

Widząc groźną postawę napastników, którzy dobijali się już do drzwi budynku, zastępca komendanta, starszy przodownik Piotr Grabowski, zarządził natychmiast ostre pogotowie.

Aresztowanego otoczył czujną strażą, sam zaś, na czele kilku policjantów, zarządził „wypad".

Na widok policjantów, zjawiających się z nastawionymi bagnetami, tłum atakujących pierzchł w mgnieniu oka. Policja aresztowała dwu napastników: Ignacego Jakubowskiego i Stanisława Ołówskiego obu ze wsi Michałowice.

Sprawca zajścia, Woźniak, który dopuścił się pobicia policjanta, został odstawiony do Warszawy i osadzony w areszcie przy ul. Dzielnej.

T. zw. „prohibicjonizm“ w Finlandji

Ustawa sprzeczna z życiem i co z tego wynikło

Zabawna maskarada, zwana „Förbudslag“ — Dlaczego ludzie piją w Finlandji? — Antyalkoholizm w czasie wojny i po wojnie — Ustawa, która narusza wolność osobistą — Głuche uszy — Prawo wywołało bezprawia — Szkiery fińlandzkie składem „zakazanego owocu“ — Wyścigi przemytników z rządem — Prohibicjonizm, a komunikacja — W Finlandji piją wódkę, jak u nas w niedzielę i święta — Cui bono? — Potajemne adresy — Smutna przygoda pana ministra — Bachus, a legislatywa — Jak kamieniem zabija się muchę?

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Helsingfors, lipiec 1925 r.

Krajem, który posiada najradykalniejsze w Europie ustawodawstwo alkoholowe, jest Finlandja. Powstała z tego istna tragikomedja, a raczej tylko komedja, gdyż t. zw. „ustawa zakazująca" (po szwedzku — „Förbudslag") jest tylko zabawną i mało budującą maskaradą, korzystną dla niewielu warstw społeczeństwa, szkodliwą zaś tak dla państwa, jak i dla moralności publicznej.

Stosunki klimatyczne są przyczyną, że mieszkańcy Finlandji oddawna byli skłonni do używania silnych napojów alkoholowych (przedewszystkiem wódki, koniaku i t. p.). Toteż jeszcze kilkanaście lat przed wojną powstał w Finlandji energiczny ruch abstynencyjny, który starał się działać drogą prelekcji i odczytów, oraz bezpośredniej propagandy, osiągając do r. 1914 rezultaty wcale poważne.

Podczas wojny spożycie alkoholu i trunków wyskokowych było zakazane, a wódkę można było otrzymać jedynie drogą szmuglu, względnie wyrabiano i kupowano t. zw. samogonkę, za co były jednak surowe kary. Po wojnie, gdy Finlandja uzyskała niepodległość, doszli w sejmie do władzy abstynenci radykalni i przy pomocy partji socjalistycznej, przeprowadzili ustawę, która, pod groźbą najsurowszych kar, wzbrania wszelkiego rodzaju kupna i konsumcji alkoholu pod wszelką postacią

Oczywiście z góry było rzeczą jasną, że ustawa tak drakońska, mająca do zwalczenia głęboko zakorzenione zwyczaje i nałogi, nie da się przeprowadzić w praktyce. Ponadto wspomniana ustawa tworzyła tak dotkliwe naruszenie osobistej wolności poszczególnych jednostek i to bez widocznej i koniecznej potrzeby, iż wywołała ona niesłychane wzburzenie umysłów w całym kraju.

Początkowo starano się na drodze legalnej zwalczać ustawę, zgłaszano protesty i wysyłano memorjały — ale wszystko napróżno. Sprawa prohibicji stała się kwestją honoru partji, a o ten spiżowy mur odbijały się bezskutecznie wszelkie argumenty przeciwników.

W tych warunkach otwarły się oczywiście niezwykle korzystne konjunktury dla wszelkiego rodzaju spekulantów i geszefciarzy. I tak założono potajemnie wielkie towarzystwa akcyjne, zakupiono całe flotylle specjalnie szybkich motorówek, zorganizowano olbrzymi aparat, obejmujący cały kraj i wkrótce poczęły kwitnąć i rozwijać się najrozmaitsze interesy i tranzakcje w związku z potajemnym handlem alkoholu.

Szczególnie korzystną była przytem okoliczność, że u wybrzeża Finlandji znajduje się pas wysp i wysepek, t. zw. szkier fińskich, co nadzwyczaj ułatwiało wszelkiego rodzaju szmugiel i inne nieczyste tranzakcje. Tu, na oddalonych od brzegu wyspach, pozakładano stacje dla łodzi motorowych, oraz wygodne składy „zakazanego owocu".

Na pełnem zaś morzu, przy t. zw. strefie 3-milowej, tam gdzie się kończą wody terytorjalne Finlandji, stawały na kotwicy statki niemieckie i estońskie pełne alkoholu, a szybkie motorówki przemytników zwoziły towar do kryjówek na wyspach pobrzeżnych, skąd było już bardzo łatwo przewieźć go w głąb kraju.

Rząd wytężył wszystkie siły, by zapobiec tym praktykom i ukrócić szmugiel Okazało się jednak, że, gdy władze celne sprawiły nowe, ulepszone łodzie i statki kontrolne, przemytnicy również kupowali szybsze motorówki. Te wyścigi stały się jednak dla rządu zbyt drogie, i dlatego wydano niedawno rozporządzenie, całkiem poprostu zabraniające używania motorów dla statków i samochodów.

Tym sposobem ustawa prohibicyjna doprowadziła do zupełnego niemal zaniku w Finlandji rozwoju środków komunikacyjnych. Słusznie też wskazuje prasa, iż temsamem zahamowano rozwój handlu i kupiectwa, techniki i przemysłu.

I poco? Czy przez to usunięto konsumcję alkoholu? Bynajmniej. W każdym hotelu i każdej restauracji w Helsingforsie i innych miastach sprzedaje się napoje wyskokowe, ale nie w kieliszkach, lecz w filiżankach od kawy lub w szklankach na wodę. Trunki alkoholowe oraz czysty 95-procentowy spirytus można zupełnie wygodnie wszędzie nabyć w sklepie, o ile się tylko jest w posiadaniu tajnych adresów. Nawet telefonem można zamiawiać trunki i napoje, a sklep dostarcza do domu każdą ilość.

A teraz dla ilustracji stosunków budujący epizod, który rzuca humorystyczne światło na całą ustawę prohibicyjną. Minister opieki społecznej, któremu podlega kwestja alkoholowa, był niedawno w mieście Wyborgu, gdzie zaszedł do restauracji i zamówił szklankę mocnej herbaty Kelnerka, która nie znała ministra, przyniosła mu wkrótce jakiś napój wielce aromatyczny.

Minister skoczył, jak oparzony, i poleciał do telefonu, wzywając do restauracji najbliższy posterunek policyjny. Tymczasem jednak kelnerka, która już zwachała pismo nosem, zamieniła szybko „niebłagonadiożnyj" napój na zwykłą herbatę.

Można sobie wyobrazić, jaka drastyczna scena rozegrała się w restauracji, gdy zjawił się sierżant policyjny i nie mógł odczuć nic nadzwyczajnego w herbacie ministra, który zblamował się wobec miejscowych władz, oraz personelu i gości w restauracji. Oczywiście w godzinę później całe miasto zaśmiewało się z tego kawału.

Podobne kompromitacje przeżywa ustawa antyalkoholowa w Finlandji nieledwie codzień i nie można nawet w przybliżeniu przewidzieć, kiedy skończy się ta komedja, kosztująca kraj conajmniej 800 miljonów złotych franków rocznie. Legislatywa sądziła, że ujarzmiła w Finlandji Bachusa, boga wina i pieśni, uwiązując mu na szyi tablicę z ustawą prohibicyjną. Nie przeszkadza mu to jednak w dalszym ciągu hasać i hulać, choć tylko po drogach zakazanych.

Mimo wszystko jednak nie można zaprzeczyć, że ustawa poważnie redukowała konsumcję alkoholu w niektórych wewnętrznych częściach kraju. Natomiast w okolicach nadbrzeżnych, dalej przy większych szlakach komunikacyjnych w całym kraju, a szczególnie po miastach i większych osiedlach, konsumcja ta nie obniżyła się ani o jotę. Wedle statystyki liczba ukaranych za pijaństwo w Finlandji przewyższa znacznie odpowiednią liczbę w Szwecji.

Najgorzej smutne skutki lekkomyślnie wydanej ustawy dotknęły ludność okolic nadbrzeżnych. Demoralizacja fizyczna i duchowa wydała tu przerażające wprost skutki. Tak stateczni i skromni dawniej oraz niezwykle pracowici rybacy, zamienili się obecnie w przemytników, nałogowo oddających się pijaństwu. **A. Z.**

KRÓL OSZUSTÓW

Zwie się Karol Wilhelm Edelmayer -- Znany był kolejno jako teolog, bankier i... spekulant

Dzienniki niemieckie zamieściły niedawno lakoniczną wzmiankę o aresztowaniu Karola Wilhelma Edelmayera za szereg oszustw. Osoba Edelmayera zasługuje na to, aby się nim bliżej zająć.

Edelmayer, który liczy obecnie 35 lat, jest synem ubogich wieśniaków. Od wczesnego dzieciństwa zdradzał wielkie zamiłowanie do nauki. Nie brał prawie nigdy udziału w zabawach z rówieśnikami i cały czas poświęcał na ślęczenie nad książkami. Rodzina chlubiła się nim i marzyła o tem, że zostanie pastorem. Edelmayer ukończył z odznaczeniem gimnazjum, otrzymał stypendjum rządowe i wstąpił na wydział teologiczny w jednym z uniwersytetów.

Z nadejściem wojny Edelmayer opanowany został przez demona spekulacji.

Jak przystało na teologa, pierwsza jego afera w wielkim stylu nosiła zewnętrznie wszelkie cechy bezinteresownej miłości bliźniego.

Edelmayer podał myśl, aby zbierać w Szwarcwaldzie suche liście i wysyłać je na front żołnierzom, aby mieli z czego słać sobie posłanie. Myśl przyjęła się, znalazła poparcie rządów, zwłaszcza bawarskiego i badeńskiego. Po całych Niemczech rozwinięto wielką propagandę za zbieraniem suchych liści. Rząd badeński nie poskąpił Edelmayerowi uznania i wielkich kredytów na te wysyłki. Ile z tych liści doszło do frontu, tego nikt nie wie, natomiast niezliczone wagony liści stały się własnością Edelmayera, który z nich fabrykował tytoń i cygara.

Wyrobami swymi zarzucił całe Niemcy, zbierając kilka miljonów czystego zarobku. W dodatku uniwersytet w Heidelbergu w uznaniu za tę „chrześcijańską" działalność dla żołnierzy walczących za ojczyznę, przyznał mu godność honorowego doktora teologji.

Drugą operacją Edelmayera, który tymczasem został mianowany radcą handlowym rządu badeńskiego, była wielka spekulacja na inflacji.

I ta operacja nosiła na zewnątrz charakter bezinteresownej miłości bliźniego i użyteczności społecznej. Edelmayer zdołał przekonać rządy kilku państw niemieckich i opinję publiczną, że dola urzędników zagrożona jest inflacją i spadkiem marki.

Począł zakładać centrale urzędnicze, w których sprzedawał z niemałym dla siebie zyskiem.

Ta operacja przyniosła mu znowu kilka miljonów zysku.

Teraz jednak zaczynały się zbierać chmury na jasnym dotąd horyzoncie króla oszustów. Urzędnicy zorjentowali się na tej lichwie, na Edelmayera posypało się takie mnóstwo skarg, że nie podobna było dalej ukrywać skandalu.

Edelmayer został skazany na rok więzienia, atoli rząd badeński, jego protektor, zamienił mu więzienie na karę tysiąca złotych marek.

Rewolucja, zaprowadzająca rządy republikańskie, pozbawiła Edelmayera potężnych protektorów, zwłaszcza w. księcia badeńskiego. Honorowy doktór teologji, a równocześnie świeżo zamianowany docent uniwersytetu genewskiego, nie stracił jednak fantazji.

W Heidelbergu założył bank dla przemysłu i rolnictwa we wspaniałym pałacu, wykładanym marmurami. Na generalnego dyrektora powołał pastora Falkenberga, leadera antysemitów południowo-niemieckich, który zajął wspaniały apartament w pałacu bankowym przy placu Brede.

Pierwszą operacją nowego banku była sanacja pewnej bankrutującej fabryki samochodów. Bank Edelmayera udzielił jej olbrzymich kredytów, licząc na to, że potem wyśrubuje ceny samochodów. Atoli w tej operacji Edelmayer spotkał się oko w oko ze Stinnesem, który zakupił większą część akcji owej fabryki. Edelmayer nietylko nie otrzymał ani jednego samochodu, ale nadto stracił sumy, których udzielił fabryce.

Wtedy zagrożony w podstawach, bank Edelmayera rzucił się na nową aferę, zakładając t. zw. „Hamag", wielkie towarzystwo budowlane, a równocześnie przejmując w swe ręce towarzystwo asekuracyjne w Stuttgardzie. Członkowie towarzystwa asekuracyjnego byli zobowiązani nabywać akcje „Hamagu", który im obiecywał budowę tanich mieszkań.

Wkrótce jednak okazało się, że pod pokrywką pożytecznej instytucji praktykuje się najzwyklejsze oszustwo i wyciąganie kapitałów od członków bez żadnej dla nich korzyści. Główny akcjonarjusz „Hamagu", niejaki Filip Holtzman wystąpił ze skargą na Edelmayera, demaskując jego działalność oszukańczą.

Na wiadomość o tej pierwszej skardze posypały się setki innych i oto Karol Wilhelm Edelmayer, radca handlowy dawnego rządu badeńskiego, honorowy doktór teologji, docent uniwersytetu genewskiego, właściciel wielkiego banku, został aresztowany niedawno w Heidelbergu.

Brak koronowanych protektorów nie ochroni go zapewne od zasłużonej i przykładnej kary.

Krwawa tragedja rodzinna

NA TLE BEZROBOCIA, ZAZDROŚCI, NĘDZY MIESZKANIOWEJ WYRASTAJĄ ZBRODNIE. — PIĘĆ ZBROCZONYCH KRWIĄ CZŁONKÓW RODZINY W SZPITALU.

W ubiegłą sobotę odwieziono do szpitala w Badenie pod Wiedniem 5 osób pokłutych pchnięciami noża w stanie prawie, że beznadziejnym. Tych 5 osób — to stary ojciec Scharb, dwaj jego synowie, Ignacy i Antoni, rozwiedziona żona starszego brata i jego kochanka Anna Houserówna. Zestawienie dosyć oryginalne, ale prawdziwe.

W Loebersdorfie pod Badenem mieszkało 5 tych ludzi, rodzina Scharbów w jednym pokoiku z kuchnią, gdyż na więcej nie pozwalały z jednej strony brak mieszkań, zaznaczający się wszędzie, z drugiej zaś bezrobocie. Trzy te rodziny w jednej, gniotły się w małem mieszkanku, co już samo z siebie jest wystarczającym powodem do ciągłych tarć. A przyczyniała się do podniecenia namiętności i sporów, do złych humorów, które ciągle i oddawna przemieniały się w otwarte bójki, klątwy, zwracające na siebie uwagę całego miasteczka, ta jeszcze okoliczność że rozwiedzione małżeństwo żyło w dalszym ciągu w jednem mieszkaniu pospołu z kochanką rozwiedzionego Ignacego Scharba Anną, że nadto Ignacy zazdrosny był o swą byłą małżonkę która podejrzewał o sprzyjanie bratu Antoniemu

Ignacy, człowiek gwałtowny, a przytem lekkomyślny, zarozumiały, natura zaborcza i despotyczna, bynajmniej nie martwił się brakiem zatrudnienia, upijał się, ile razy się dało po gospodach, pieniędzy zaś dostarczała mu najczęściej kochanka Anna Houserówna, zarabiając przy godnie przez posługi domowe, albo pracę w polu, i, co jest mniej zrozumiałe, była żona, którą Ignacy zmuszał do oddawania mu zarobku. Ułożył sobie bowiem oryginalną i bardzo wygodną teorję, według której żona, choćby nawet rozwiedziona, zobowiązana jest dostarczać pieniędzy mężowi, choćby rozwiedzionemu.

Dawna jednak żona niechętnie tylko zgadzała się na powyższy podział ról i wołała zarobione ciężko pieniądze oddawać Antoniemu, swemu byłemu szwagrowi, który nie pił i pieniędzy używał do celów gospodarczych. To doprowadzało Ignacego do wściekłości, tem większej, że podniecanej zazdrością, zwłaszcza też, że cała rodzina przeciwstawiała nadto lekkoduchowi i pasożytowi Ignacemu spokojnego, pracowitego Antoniego.

W toku jednej z takich awantur rzucił się Ignacy z nożem w ręku na swą byłą żonę, pokłuł ją niebezpiecznie, kiedy zaś byłą synowę zasłonił swą osobą ojciec Scharb, pokłuł wyrodny syn niebezpiecznie ojca, następnie zaś na śmierć prawie że zakłuł swą kochankę Houserównę, która starała się go od jego ofiar odciągnąć. Na to nadszedł, zwabiony jękami i krzykami pracujący w sąsiednim domu młodszy brat Antoni. Wywiązał się pojedynek na noże pomiędzy braćmi, zakończony śmiertelnem prawie, że pokłuciem się wzajemnie nożami.

Stan pięciu poranionych osób jest ciężki, kochanki Ignacego beznadziejny. Epilog tragedji odbędzie się w sądzie.

Pionierzy polskiej siły zbrojnej

ZJAZD ZWIĄZKU BYŁYCH LEGJONISTÓW.

(p) W dniu onegdajszym w lokalu związku strzeleckiego pod przewodnictwem prezesa Płońskiego odbyło się zebranie informacyjne związku byłych legjonistów w sprawie zjazdu w Warszawie.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych zebrani omawiali datę wyjazdu z Łodzi, zgodzono się na dzień 9 sierpnia, wyjazd z dworca Łódź-Kaliska o godzinie 5.30 rano, ze sztandarem i orkiestrą, wspólnym wagonem.

Począwszy od dnia dzisiejszego w lokalu V oddziału związku strzeleckiego przy ulicy Sienkiewicza 3-5 od godziny 7 do 9 wieczór dyżuruje członek zarządu związku legjonistów, który przyjmuje zapisy i udziela informacji w sprawach wyjazdu. Legjoniści bezrobotni, którzy chcieliby uczestniczyć w zjeździe, a nie posiadają po temu warunków, winni zarejestrować się w związku do dnia 23 lipca.

Zarząd związku legjonistów zwołuje ostatnie przedzjazdowe zebranie swych członków na dzień 23 lipca w lokalu związku strzeleckiego o godzinie 7 wiecz.

Rocznica wymarszu legjonów

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĘTA 6 SIERPNIA.

(p) Związek byłych legjonistów, związek strzelecki, polska organizacja wolności oraz towarzystwo uniwersytetu robotniczego czynią przygotowania do święta 6 sierpnia (rocznica wymarszu legjonistów z Krakowa w 1914 r.) Program uroczystości przewiduje m. in. akademję w Filharmonji, ze współudziałem sił warszawskich.

Wydział zdrowotności publicznej

Posiedzenie delegacji

Najbliższe posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej odbędzie się dnia 21-go lipca r. b. o godzinie 20-ej.

Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie budżet wydziału na 1926 rok.

Książka przyjaciel

Co czytają dzieci

Według danych wydziału oświaty i kultury, działalność IV-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży (Nowo - Marysińska 2-4) w ciągu czerwca r. b. przedstawiała się następująco:

Ogółem korzystało 2,533 dzieci, w tem 1,478 chłopców i 1,055 dziewcząt. W charakterze wypożyczających było 533, z tego faktycznie korzystało 523 dzieci.

W okresie sprawozdawczym przeczytano 4,182 książki. Z liczby tej przypada 1,327 książek na bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do lat 10-ciu, 583 — na powieści obyczajowe, 822 — na powieści historyczne, 616 na przygody, podróże i opisy z fabułą, 246 na przyrodę i matematykę, 178 — na geografję, 166 — na historję, 106 — na życiorysy, 71 — na literaturę, 2 — na nauki społeczne, oraz 5 na nauki stosowane.

Przenosiny na nowy lokal

drugiego dozoru sanitarnego

Wydział zdrowotności publicznej podaje do wiadomości ogółu, iż II miejski dozór sanitarny, mieszczący się dotychczas przy Placu Wolności 14, w dniu 17-go b. mies. został przeniesiony na ul. Piotrkowską 15, do lokalu miejskiej apteki.

Dozór sanitarny otwarty jest codziennie od godziny 8-ej rano do 15-ej po południu.

Z „Uzdrowiska"

ULGOWY SEZON DLA KOBIET.

Zarząd łódzkiego towarzystwa pielęgnowania chorych i „Uzdrowiska", pragnąc w dalszym ciągu przyjść z pomocą niezamożnej inteligencji, urządza przykładem poprzednich lat nowy sezon ulgowy w uzdrowisku dla kobiet. Wyjazd nastąpi w dniu 13 sierpnia r. b.

Zapisy odbywać się będą dnia 21 i 22 lipca r. b. w kancelarji tow., Cegielniana 57.

Petentki winny się zgłosić z dowodem osobistym w oznaczonym terminie, gdyż liczba miejsc jest ściśle ograniczona.

Nie trzeba tłoczyć się w ogonku

„ORBIS" SPRZEDAJE BILETY I W ŚWIĘTA.

(p) Ponieważ obecnie ustaliły się już pogody, i w święta oraz niedziele, mieszkańcy naszego miasta tłumnie wyjeżdżają na okoliczne letniska, wskutek czego przy kasach biletowych panuje ogromny tłok, biuro „Orbis" rozpoczęło sprzedaż biletów także i w święta, w biurze przy ulicy Andrzeja 5. Nabyte bilety nie tracą w przeciągu trzech dni swej wartości.

Sprawy robotnicze

Echa strejku w „Widzewskiej Manufakturze"

ROBOTNICY ŻĄDAJĄ ZAPŁATY.

Związki robotnicze zamierzają wysłać memorjał do inspektoratu pracy z prośbą, by ten zwołał wspólną konferencję zarządu fabryki „Widzewskiej Manufaktury" z przedstawicielami związków robotniczych w sprawie zapłacenia robotnikom zatrudnionym w tkalni firmy za czas trzydniowego strejku, ponieważ zdaniem związków robotniczych tkalnie były nieczynne jedynie z winy fabryki.

Sabotaż ustawy

BY NIE ZAKŁADAĆ ŻŁOBKÓW, PRZEMYSŁOWCY WYDALAJĄ ROBOTNICE-MATKI.

(p) Ponieważ niebawem ma wejść w życie ustawa o żłobkach dla niemowląt w fabrykach, zarząd fabryki K. Hoffrichtera, pragnąc uwolnić się od ciężarów tej ustawy wydala obecnie z pracy wszystkie robotnice znajdujące się w stanie odmiennym lub karmiące.

Ponieważ wypadek ten nie jest sporadycznym, gdyż w analogiczny sposób postępuje cały szereg fabryk, robotnicze zw. zawodowe będą interwenjować w inspektoracie pracy i w ministerstwie pracy przeciwko temu sabotażowi ustawy ze strony przedsiębiorców, pozbawiającemu pracowników dobrodziejstw, które miało im zapewnić nowe prawo.

Kongres związków spożywczych

(p) W dniu 9 sierpnia odbędzie się w Warszawie IV-ty kongres związków spożywczych wszystkich sekcji, na który wyjeżdżają z Łodzi liczni delegaci.

Program zjazdu przewiduje sprawozdanie z działalności zarządu, omówienie spraw pracy nocnej w piekarniach, sprawa pogwałcenia 8-godzinnego dnia pracy, taktyka i organizacja związku spożywczego, oraz poprawki w statucie.

Niezrozumiałe szykany

PO CÓŻ PŁACĄ SKŁADKI?

(p) W przedsiębiorstwie budowlanem przy ulicy Heuslera wynikają ciągłe kłótnie pomiędzy robotnikami, a kierownikiem p. Ziółkowskim, który w razie choroby jakiegoś robotnika lub członka jego rodziny nie chce wypisywać kartek do kasy chorych, odsyłając ich do majstrów.

Majstrzy wychodzą ze słusznego założenia, że nie są właścicielami przedsiębiorstwa, nie chcą również kart podpisywać i w rezultacie robotnik musi na własny koszt angażować lekarza, pomimo, iż jest ubezpieczony w kasie chorych.

Robotnicy zwrócili się w sprawie powyższej do związku chrześcijańskiego z prośbą o interwencję.

Zatarg o urlopy

FABRYKA ŹLE OBLICZA NALEŻNOŚCI.

(p) Zarząd fabryki K. Hoffrichtera przy ulicy Kątnej 15 udziela obecnie swym robotnikom urlopów wypoczynkowych, jednak przy obliczaniu nie stosuje norm przewidzianych w ustawie.

Robotnicy, którym fabryka wypłaca mniej, aniżeli się im należy zwrócili się do związku klasowego, który skierował sprawę do inspektoratu pracy.

Praca kabli i drutów

Ile prądu elektrycznego dostarczają one Łodzi

Głównym konsumentem są fabryki

Zastój w przemyśle odbija się na zużyciu elektryczności

Podług danych, opracowanych przez miejski wydział statystyczny na zasadzie sprawozdań łódzkiego oddziału t-wa elektrycznego oświetlenia 1866 r., konsumcja elektryczności w Łodzi przedstawiała się w pierwszym kwartale roku bieżącego następująco:

styczeń	— 3,065.135	kilowat — godz.
luty	— 2,885.998	" "
marzec	— 2,914.045	" "

Ogółem 8,865.177 kilowat — godz.

Z ogólnej kwartalnej cyfry przypada na silniki 5,575.745 kilowat— godzin na oświetlenie — 3,289.432 kilowat—godz. Silniki zatem zużywają 62,8 proc, ogólnej konsumcji elektryczności, oświetlenie zaś — 37,2 proc.

O rozwoju konsumcji elektryczności w Łodzi w ostatnich latach daje pojęcie następujące zestawienie:

I kwartał	1918 r.	—	2,376	tys. kil. godz.
I "	1919 "	—	3,176	" " "
I "	1920 "	—	6,802	" " "
I "	1921 "	—	9,555	" " "
I "	1922 "	—	11,768	" " "
I "	1923 "	—	13,367	" " "
I "	1924 "	—	9,421	" " "
I "	1925 "	—	8,865	" " "

Jak z powyższego zestawienia wynika w okresie 1918—1923 r. konsumcja elektryczności stale wzrastała, od 1924 roku datuje się spadek. Głównym konsumentem energji elektrycznej jest przemysł i dlatego wzrastało spożycie elektryczności w miarę odradzania się przemysłu łódzkiego, maleje zaś od czasu stagnacji gospodarczej. O udziale przemysłu w konsumcji elektryczności daje wyobrażenie następujące procentowe zestawienie, zaczerpnięte z „Rocznika Statystycznego m. Łodzi".

1918 rok	—	67,7	32,3
1919 "	—	70,2	29,8
1920 "	—	81,0	19,0
1921 "	—	84,3	15,7
1922 "	—	83,6	16,4
1923 "	—	77,2	22,8

Interesujące wyniki daje zestawienie cyfr spożycia elektryczności w I kwartale r. b. z odpowiedniemi cyframi z 1913 roku, kiedy spożycie energii elektrycznej osiągnęło maksymalne w dobie powojennej rozmiary. Zużyto wówczas do silników 10,277 tysięcy kilowat—godzin, w pierwszym zaś kwartale r. b., jak już wiemy, 5,576 tysięcy kilowat—godzin, spadek wynosi zatem 45 procent. Do oświetlenia zużyto w I kwartale 1923 r. —3,090 tysięcy kilowat—godzin, a w I kwartale 1925 r. — 3,280. Okazuje się tedy, że konsumcja elektryczności do oświetlenia w dalszym ciągu zwiększa się.

Dodać należy, że w sprawozdaniach o spożyciu elektryczności rozróżniane są 4 kategorje rządowe, instytucje i osoby prywatne, wreszcie ulice i place. Zestawiając cyfry i z I kwartału 1925 i 1925 roku osobno dla każdej kategorji, dowiadujemy się, iż instytucje miejskie zużyły elektryczności w I kwartale r. b. o 63 procent więcej, niż w analogicznym czasokresie 1923 roku, instytucje rządowe o 31 procent, instytucje i osoby prywatne o 4 procent, bez zmian natomiast pozostała wysokość konsumcji do oświetlenia ulic i placów.

Magistrat zgierski broni swych pracowników

WYKONANIE ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z 31 GRUDNIA 1924 r. POGORSZY SYTUACJĘ MATERJALNĄ PRACOWNIKÓW. — MEMORJAŁ ZŁOŻONY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH i WOJEWÓDZTWIE.

W dniach ostatnich magistrat miasta miasta Zgierza wystosował do ministerstwa spraw wewnętrznych oraz do pana wojewody Darowskiego obszerny memorjał, w którym omawia poważne trudności, powstające przy wprowadzeniu w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o przystosowaniu płac pracowników związków komunalnych do poborów urzędników państwowych. Według memorjału miasto Zgierz, liczące 23 tysiące mieszkańców, zostało zaliczone do niższej kategorji miasta. W związku z tem i tak niskie pobory pracowników miejskich uległyby znacznej i nieuzasadnionej redukcji.

Magistrat w dalszym ciągu złożonego memorjału, omawiając obecne ciężkie położenie swych urzędników i krytyczną sytuację, w której znaleźliby się oni w razie zastosowania do nich wszystkich punktów rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, prosi władze centralne o chwilowe zawieszenie wykonania wspomnianego rozporządzenia i o wydanie specjalnych zarządzeń. Zarządzenia te, idąc po zasadniczej linji rozporządzenia prezydenta z dn. 31 grudnia, winny zdaniem magistratu uwzględnić sytuację Zgierza.

Ta obrona interesów pracowniczych ze strony magistratu zgierskiego, wywołała wśród jego urzędników jaknajlepsze wrażenie. Pracownicy z naprężeniem oczekują odpowiedzi władz centralnych.

Baczność bezrobotni inteligenci!

DZIŚ WYPŁATA.

W dniu wczorajszym odbyła się w obwodowym funduszu bezrobocia konferencja ze związkami pracowniczymi w sprawie podziału sumy, pozostałej z ostatniej wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W pierwszym rzędzie uwzględniono reklamacje poszkodowanych, następnie zaś postanowiono wypłacić zasiłki bezrobotnym, którzy utracili pracę przed 1 lipca 1924 r. i mają na utrzymaniu 2 osoby.

Ogólna liczba zakwalifikowanych wynosi 92 osoby na ogólną sumę przeszło 6,000 złotych.

Numery legitymacji uprawnionych będą wywieszone w dniu dzisiejszym o godz. 10 z rana w P. U. P. P., wypłata zaś odbędzie się o godz. 1 i pół po południu.

Ile produkujemy inteligencji?

ILOŚĆ ABSOLWENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI.

W roku akademickim 1924-25 następująca ilość studentów ukończyła wyższe uczelnie: uniwersytet warszawski — 626, politechnika warszawska — 195, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego — 140, wolna wszechnica polska — 11, państwowy instytut dentystyczny — 50, uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie — 464, politechnika lwowska — 233, akademja weterynarji we Lwowie — 40, uniwersytet Jagielloński — 627, akademja sztuk pięknych w Krakowie — 41, akademja górnicza w Krakowie — 27, uniwersytet Batorego w Wilnie — 37, uniwersytet poznański — 436, uniwersytet w Lublinie — 28.

Oszczędność wśród młodzieży

KASY SZEWCZYKA W SZKOŁACH.

W przyszłym roku szkolnym, to jest 1925-26 we wszystkich szkołach tak powszechnych, jak i prywatnych zostaną wprowadzone oszczędnościowe kasy Szewczyka, przyczem dzieci obowiązkowo będą musiały składać tygodniowo, chociaż minimalne sumy.

Wycieczka T. U. R.

DO KRAKOWA I NA ŚLĄSK.

(p) Dnia 23 lipca, pod przewodnictwem senatora Kopcińskiego wyjeżdża wycieczka towarzystwa uniwersytetu robtniczego do Krakowa. Wycieczka zwiedzi Wieliczkę, Ojców, następnie pojedzie na Górny Śląsk.

Z Łodzi w wycieczce udział biorą liczni członkowie tutejszego towarzystwa.

Aż miło się uczyć!

KLASY BĘDĄ CZYSTE I CAŁA SZKOŁA ODNOWIONA.

(p) Co dwa lata wszystkie szkoły miejskie podlegają gruntownemu remontowi. W roku obecnym zaraz po rozpoczęciu się wakacji we wszystkich szkołach powszechnych przystąpiono do odświeżania i, gdzie było to potrzebnem, do przeróbki gmachów. Wszystkie sale wykładowe malowane są farbą olejną, naprawiane są schody, i przeprowadzane inne roboty. Władze szkolne mają zamiar wydać nowe zarządzenia, mające na celu zapewnienie szkołom należytych warunków hygienicznych.

Esperantyści w Aleksandrowie

(p) W dniu jutrzejszym odbędzie się wycieczka esperantystów do Aleksandrowa. Punkt zborny naznaczono na Placu Kościelnym, na godzinę 8 rano przy przystanku tramwaju aleksandrowskiego.

Nadesłane

DLA WETERANÓW Z ROKU 1863. — TERMIN LOTERJI FANTOWEJ.

Powszechnie odczuwane przesilenie gospodarcze, które nie przeszło bez głębszego śladu w całem życiu społecznem, odbiło się dotkliwie na sprzedaży losów loterji fantowej Stowarzyszenia weteranów 1863 roku, załamując bilans przedsięwzięcia brakiem wymaganego pokrycia i stając na przeszkodzie dopełnieniu warunków programu, zmusiło komitet wykonawczy loterji fantowej zwrócić się do genralnej dyrekcji loterji państwowej o odroczenie losowania, która to prośba została uwzględniona pismem z dnia 26-go czerwca b. r., l. 3569-25.

Z przytoczonych powodów ciągnienie loterji fantowej Stowarzyszenia weteranów 1863 r. odbędzie się w nieodwołalnym, ostatecznym terminie 25 listopada 1925 r.

Wobec tego losy nazwanej loterji sprzedawane będą w dalszym ciągu w instytucjach, które ofiarnie podjęły się tego zadania, oraz przez osoby, upoważnione aż do 5 listopada b. r., po tym zaś dniu już tylko w samej dyrekcji loterji w Warszawie (Krucza 24 m. 10).

Zarząd Loterji.

Wybitny finansista odwiedza Łódź

W dniu dzisiejszym przybywa do naszego miasta w swej podróży po Europie p. James Hecksher, wiceprezydent Turing Bank Columbia Trust Company New-York, który następnie udaje się do Warszawy, a stamtąd via Kowno i Ryga, wraca do Ameryki.

Pan Hecksher przyjeżdża w celach finansowych i będzie gościem wiceprezesa Widzewskiej Manufaktury, p. Henryka Kona.

Morskie wilki organizują się

(p) Dalsza rejestracja byłych marynarzy odbywać się będzie jeszcze przez krótki okres czasu w związku strzeleckim od godziny 7 do 9 wiecz. Komisja organizacyjna w najbliższych dniach zwołuje ogólne zebranie.

Biedne drzewa

CO MU ZAWINIŁY.

(p) Wywiadowcy policji kryminalnej schwytali na gorącym uczynku przestępstwa Bolesława Brenego zamieszkałego przy ulicy Przędzalnianej Nr. 31, który z zaciętym uporem łamał gałęzie krzew ulicznych.

Kobieta z rozłożystemi biodrami

WZBUDZIŁA PODEJRZENIE REWIDENTA. OKAZAŁO SIĘ, ŻE KRADŁA MATERJAŁ.

(p) W dniu wczorajszym została schwytana na gorącym uczynku wynoszenia kradzionego towaru robotnica fabryki tow. akc. Ludwik Gajer, Anna Kostak, zamieszkała przy ulicy Lelewela 12, która wokół bioder owinęła się sztuką białego towaru i starała się niepostrzeżenie wymknąć z terenu fabryki.

Niesumienną robotnicę zaprowadzono do komisarjatu i sprawę jej skierowano do sądu pokoju.

—x|x—

Na półce księgarskiej

SAMODZIELNE SPORZĄDZANIE PRZYRZĄDÓW FOTOGRAFICZNYCH. E. WACH. Z NIEMECKIEGO TŁOMACZYŁ C. CIAHOTNY. NAKŁAD WYDAWNICTWA B. KOTULI W CIESZYNIE.

W nakładzie firmy wydawniczej B. Kotuli w Cieszynie ukazało się polskie tłomaczenie niemieckiej książki E. Wacha o samodzielnem sporządzaniu wszelkich przyrządów fotograficznych. Brak tego rodzaju podręcznika dawał się odczuwać w naszem piśmiennictwie. Treść książki obejmuje całokształt potrzeb fotografa - amatora. Wskazówki, jak w sposób prosty i łatwy można samemu sporządzić niezbędne przybory i prostej budowy aparaty fotograficzne, podane są nader przystępnie. Jako materjał do sporządzenia samemu przyrządów, jak zatrzaski do objektywów, celowniki, statywy, lampy, ramki do kopjowania, skrzynki do przechowywania płyt i t. p. służą głównie drzewo, papier i tektura. Samo przez się się rozumie, że przyrządy przez siebie wykonane wypadają o wiele taniej niż kupne. Według wskazówek, zawartych w tej książce, sporządzić sobie możemy przyrządy, nie znajdujące się w handlu. Treść książki słusznie podzielił autor na następujące części:

1. Przybory pomocnicze do zdjęć fotograficznych.
2. Przechowywanie fotograficznych materjałów. Urządzenie pracowni.
3. Przybory pomocnicze dla pracowni fotograficznej.
4. Aparaty do reprodukcji, powiększeń i rzutnicze.

Dzieło to, wydane gustownie na dobrym ilustracyjnym papierze, obejmuje 243 stron druku, opatrzone jest ono ponadto 179 rycinami i 3 tablicami. Cena egzemplarza w ozdobnej płóciennej oprawie wynosi 8 zł

KUPON ULGOWY
„Głosu Polskiego"
z dnia 18 lipca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia
w teatrze świetlnym „Nowości"
ul. Główna Nr. 1
2-ch biletów ulgowych po 0,75 gr. we wszystkie dnie bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest **ważny tylko na dzisiejszy program „Hiszpańska tancerka".**

W kalejdoskopie wielkomiejskim

„Co się pan pcha?!"

ZROBIŁ TŁOK I DOSTAŁ SIĘ DO CUDZEJ KIESZENI.

(p) Wczoraj, gdy właściciel apteki przy ulicy Orlej, p. Jan Lipiński, przechodził przez bramę domu pod Nr. 17 przy ulicy Piotrkowskiej, obecnych tam kilku młodzieńców, korzystając z okazji, że w bramę wjechał w tej chwili wóz, uczynili sztuczny tłok. Wtedy jeden z młodzieńców wsunął rękę do kieszeni Lipińskiego i wyciągnął mu większą sumę pieniędzy. Lipiński zauważył jednak kradzież i pochwycił złoczyńcę. Inni towarzysze jego zbiegli. Po odprowadzeniu złodzieja do V-go komisarjatu, okazało się, że jest to znany policji kieszonkowiec Icek Liebeskind.

Oszust z nędzy

DAWNIEJ BYŁ UCZCIWYM CZŁOWIEKIEM. RAZEM Z POSADĄ STRACIŁ ZASADY MORALNE.

Do hal targowych na Starem Mieście, należących do Sury Hunert, zamieszkałej na Placu Wolności Nr. 9, od dłuższego czasu przychodził subjekt firmy Adler— Izrael Wejterlender, mieszkający przy ulicy Wschodniej Nr. 33 i załatwiał w imieniu firmy różne sprawy, inkasując należności i odbierając zamówienia na towar.

Od przeszło dwóch lat Wejterlender pracował sumiennie.

Obecnie, wskutek redukcji, pozbawiony został pracy. Chęć zarobku popchnęła go na drogę oszustwa. Udał się on do Sury Huber, nie powiedziawszy jej, że w firmie Adler już nie pracuje, przyrzekł przynieść towar i zażądał na poczet rachunku 200 złotych.

Ponieważ Huberowa nie dysponowała na razie gotówką, dała mu tylko 100 zł., które Wejterlender wziął, i przyrzekł towar dostawić.

Po kilku dniach do firmy Adler przybyła Sura Huber z zapytaniem, czemu nie otrzymuje towaru, na który już dała zadatek. Tam dopiero dowiedziała się, że padła ofiarą oszustwa, gdyż Izrael Wejterlender od dłuższego czasu w firmie Adler nie pracuje.

Powiadomiony o powyższem urząd śledczy wysłał za Weiterlenderem listy gończe.

Fałszywe 5 złotówki

ARESZTOWANIA I PROTOKUŁY.

(p) Schwytano na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych 5-złotówek następujące osoby: Maura Saana, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Bonifacego Nr. 42, oraz Edmunda Witkinda, również z Warszawy. Prócz powyższych spisano protokuły Kurcowi Adolfowi, zamieszkałemu przy ulicy Zamenhoffa 17 oraz Adamowi Cyrańskiemu, zamieszk. przy ulicy Ogrodowej Nr. 68.

„Grabski zrobił ze mnie warjata!"

UMYSŁOWO CHORY WYBIJA SZYBY W URZĘDZIE SKARBOWYM. — MANIFESTACJA, KTÓREJ NIE TRZEBA BRAĆ SERJO.

(p) W dniu wczorajszym w godzinach porannych niedaleko gmachu urzędu skarbowego, przy ulicy Aleje Kościuszki, tłum gapiów zgromadził się dokoła jakiegoś mężczyzny, który z niebywale głupim wyrazem twarzy szedł ulicą, patrząc w niebo.

Osobnik ów na głos wyśpiewywał ostatnie „szlagiery" i dowodził przechodniom, że obecnie jest noc.

W pewnej chwili, gdy nieznajomy ujrzał przed sobą gmach urzędu skarbowego z okrzykiem „ten ze mnie zrobił warjata", chwycił leżący na ziemi kamień i rzucił nim w okno gmachu; kilka szyb wyleciało, rozprysnąwszy się w drobne kawałki.

Gdy zdumieni powyższem zajściem przechodnie chcieli obezwładnić szaleńca, ten schwycił się po nowe kamienie i groził, że każdego, kto się do niego zbliży, niemiłosiernie „zabije", tak jak zrobił z urzędem skarbowym". Po chwili nowa serja pocisków poleciała w okna urzędu skarbowego.

Na miejsce przybyli policjanci i poczęli „rozbrajać" tajemniczego mężczyznę, który przysięgał, że to nie on rozbił głowę premjerowi Grabskiemu, a uczynił to ktoś inny.

Po przyprowadzeniu go do komisarjatu okazało się, iż jest to umysłowo chory Abram Goldrejt, fabrykant, któremu swego czasu sąd okręgowy ogłosił upadłość, a którego manja polegała na utyskiwaniu na rządy premjera Grabskiego.

Bezrobotni pracownicy umysłowi

OTRZYMUJĄ DALSZE ZAPOMOGI.

W dniu wczorajszym odbyła się w obwodowym funduszu bezrobocia konferencja ze związkami pracowniczymi w sprawie podziału sumy, pozostałej z ostatniej wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W pierwszym rzędzie uwzględniono reklamacje, następnie zaś bezrobotnych, którzy utracili pracę przed 1 lipca 1924 r. i mają na utrzymaniu 2 osoby.

Ogólna liczba zakwalifikowanych wynosi 92 osoby na przeszło 6.000 złotych.

Numery legitymacji uprawnionych będą wywieszone w dniu dzisiejszym, w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 10-ej zrana w P. U. P. P., wypłata zaś odbędzie się o godzinie 1 i pół po południu.

W obronie pracownika

SKUTECZNA INTERWENCJA ZWIĄZKU.

Przed dwoma dniami do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej zgłosił się jeden z urzędników magistratu zgierskiego, ze skargą, że został usunięty z posady i że nie wypłacono mu należnej odprawy. W dniu wczorajszym udał się do Zgierza prezes związku p. Kowalski i interwenjował w tej sprawie w magistracie. Magistrat przyrzekł pretensje poszkodowanego pracownika uwzględnić.

CO TO JEST
„ESKIMO-BRICK"
DOWIESZ SIĘ
W OWOCARNIACH,
SKLEPACH DELIKATESÓW,
HAHDLACH WIN
I BUDKACH Z WODĄ SODOWĄ.
5718—3

Osobiste

PAN WOJEWODA WYJECHAŁ NA URLOP.

Wczoraj, dnia 17 b. m., wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy wojewoda łódzki, p. Ludwik Darowski.

Ławnik — przewodniczący wydziału podatkowego, Ignacy Kulamowicz w dniu 16 lipca r. b. rozpoczął urlop, wypoczynkowy.

Nad sine wody Bałtyku

WYCIECZKA LIGI MORSKIEJ.

Wczoraj o godzinie 8,10 wiecz. z dworca kaliskiego wyruszyła nad morze polskie III wycieczka ligi morskiej i rzecznej, pod przewodnictwem prezesa łódzkiego oddziału ligi, dyr. M. Dienstl-Dąbrowy. W wycieczce biorą udział: prezydent miasta, Cynarski, b. prezydent A. Rżewski z małżonką, ławnicy Kruczkowski i Kulamowicz i inni. Wycieczka powraca do Łodzi we wtorek rano.

—x!x—

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Dziś po południu sensacyjna sztuka E. Czirikowa „Komisarz sowiecki" z pp. Dunajewską, Wołoszynowską, Białoszczyńskim i Wrońskim w rolach głównych. Wieczorem świetna, niezwykle ciekawa i oryginalna, do głębi przejmująca sztuka Sz. Asza „Bóg zemsty" z p.. Jerzmanowską, Rodowiczową, Rozwadowiczową, Wołoszynowską, Święcimską, Komornickim, Mrozińskim, Wybrańskim.

Jutro „Bóg zemsty".

LETNI TEATR POPULARNY W OGRÓDKU „SCALA". Dziś o godzinie 4 po południu przedstawienie dla młodzieży po cenach zniżonych do połowy (od 50 gr. do 1.50). Wieczorem premjera dawno nie granej w Łodzi baśni fantastycznej ze śpiewami i tańcami p. t. „Pan Twardowski na Krzemionkach" J. N. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. Akcję urozmaicają nowe aktualne piosenki na starą nutę pióra Andrzeja Nullusa. Reżyserował J. Pilarski. Udział bierze cały zespół artystyczny. W niedzielę o godzinie 4 po południu i 9 wieczorem „Twardowski na Krzemionkach". — Kasa czynna dziś i jutro od 12 — 10 wieczorem bez przerwy. Teatr czynny codziennie.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA. Dziś premjera kapitalnego, pełnego humoru, wodewilu L. Krenna „Oj te kobieciątka" w opracowaniu i reżyserji p. Tatarkiewicza. Doskonały ten wodewil urozmaicony jest licznymi popisami śpiewnymi i tanecznymi, oraz całym szeregiem barwnych niespodzianek dla publiczności. Nieustanny śmiech towarzyszyć będzie dzisiejszej premjerze. Obsadę tworzą pp. Dunajewska, Jakubińska, Łapińska, Szczęsna, Fabisiak, Krell, Szubert, Tatarkiewicz, Znicz, Wroński, Dębicz, Przerowski i Łabędzki.

Jutro „Oj te kobieciątka".

SMIETANKA i MLEKO
Sterylizowane i homogenizowane
Twa „Zdrowie"
Zawsze gotowe do picia.

Dr. med. J. Leyberg
powrócił 5348—3
Chor. skóry, weneryczne, płciowe.
Traugutta 5, tel. 7-73.

Dr. Trawiński
powrócił. 687—1
Ul. Piotrkowska 105.

Kupon teatralny
„GŁOSU POLSKIEGO"
ważny w dniu 18 lipca 1925 r.

Okazicie niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia w kasie teatru biletu ulgowego w cenie:
Zł. 2 za krzesło od 1 do 8 rzędu
„ 1.50 gr. za krzesło od 9 do 13 rzędu
„ 1.50 gr. „ kupon do loży A lub C.
„ 1 „ „ do loży B. lub D
na przedstawienie „Pan Twardowski na Krzemionkach"
w Letnim Teatrze Popularnym
w ogródku „SCALA" Cegielniana 16
Kasa czynna od g. 12 do 3-ej pp. i od 5-ej do 10 ej wiecz.

„GŁOS POLSKI" Łódź 18 lipca 1925 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 18 lipca 1925 r.

Lekka atletyka

POLSCY LEKKOATLECI NA MISTRZOSTWACH ANGLJI.

LONDYN, 17 lipca (C.S.). Bawią tu polscy lekkoatleci Gruner i Szydłowski, którzy startować będą w dniach 17 i 18 b. m. na międzynarodowych mistrzostwach Anglji. Konkurencja bordzo silna i tak w rzucie oszczepem startują między innymi: Szepes (Węgry), Sunday (Norwegja) i Sutherland (Poł. Afryka), którzy przekraczają 55 mtr. Zaznaczyć należy, iż wyniki polskie w rzucie oszczepem są następujące: Gruner 57,56 mtr., Szydłowski—55,06 mtr. W rzucie dyskiem Szydłowski spotka się z Egri (Węgry) i z Paolinim (Francja). Egri rzucił ostatnio 43,20 mtr. i jest kandydatem na pierwsze miejsce.

GRUNER NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W PARYŻU.

PARYŻ, 17 lipca (C.S.). W dniu wczorajszym odbyły się w Stadjonie Petitjean międzynarodowe zawody lekko-atletyczne, organizowane przez akademicki klub P. U.C., z udziałem Murrchissona, Paddocka i Grunera. Wyniki były następujące: 100 yardów — Murrchisson 10,2 s.; 100 mtr.— Paddock 10,8 s.; 150 mtr. Mourlon 16.6: 400 mtr. — Paulen 49,2 s.; 100 mtr. — Martin 2:28,8 s. (wynik gorszy) o 0,3 od rekordu światowego); 400 mtr. z płotkami— Resal 56s.; skok wzwyż — Miquand 178 cm.;Gruner naderwał sobie ścięgno u nogi. Rzut oszczepem — I Gruner 48.80 mtr., II Degland 51,37 m. Obaj zawodnicy osiągnęli słabsze wyniki, nż przed kilku dniami, z powodu wiatru i złego terenu do rozbiegu. Gruner pozatem miał naderwane ścięgno.

ARNE BORG WRACA DO EUROPY.

SZTOKHOLM, 17 lipca (C.S.). Najlepszy pływak Europy (szwed) Arne Borg, powrócił do kraju po kilkumiesięcznym tournee po Ameryce i startował w dorocznym biegu dystansowym „wpław" przez Sztokholm, zwyciężając łatwo 23.21.

PAAWO NURMI KAWALEREM ORDERU.

HELSINGFORS, 17 lipca (C.S.). Fenomenalny biegacz fiński, Paavo Nurmi otrzymał z rąk prezydenta państwa p. Rolandera, rycerski order „Białej Róży" II kl.

CZESZKI BIJĄ REKORDY ŚWIATA.

LAIBACH 17 lipca (C.S.). Kobiecy mecz lekkoatletyczny Czechosłowacja— Jugosławja wygrały pewnie czeszki. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 100 mtr. — znana w Warszawie Smolova 13,4; skok wzwyż — Harlickova 135 cm.; sztafeta 4 x 100 mtr. — Czechosłowacja 50,2 s. (rekord światowy); rzut kulą 5 kg. Vencola jednorącz — 8,40 mtr.; oburącz — 16,27 mtr. (rekord światowy).

Boks

COPRICH BIJE LOAYRA KNOCKAUTEM.

NOWY JORK, 17 lipca. (C-S). Odbył się tutaj mecz bokserski o mistrzostwo świata pomiędzy amerykaninami Goprichem a Loayrem.

G o p r i c h zwyciężył knock-autem wobec czego uzyskał tytuł mistrza świata w wadze lekkiej.

Łódzcy globtroterzy

DWAJ CZŁONKOWIE KLUBU„CONCORDJA" WYRUSZAJĄ NA ROWERACH W PODRÓŻ DOOKOŁA ŚWIATA.

Jutro, w niedzielę, dnia 19 b. m. o godzinie 11 przed południem na Placu Wolności odbędzie się uroczystość wyjazdu w podróż dookoła świata na rowerach dwóch członków klubu sportowego „Concordja" pp. Mieczysława Hornsteina i Hellmuta Kuppe. Uroczystość rozpocznie się wpisywaniem się przedstawicieli władz, prasy i stowarzyszeń sportowych do księgi wyjeżdżających, poczem nastąpią przemówienia pożegnalne, o godz. 12 zaś odjazd podróżnych w kierunku Górnego Rynku w towarzystwie przedstawicieli stowarzyszeń sportowych.

Regaty morskie w Gdyni

UDZIAŁ KLUBÓW ZAGRANICZNYCH.

W tegorocznych regatach ligi morskiej i rzecznej w Gdyni udział wezmą następujące osady zagraniczne: królewsko-duński Yacht-Club (Kopenhaga), oraz Yacht-Cluby Szwecji, Norwegji i Łotwy. Wojskowy Yacht-Club z Warszawy zgłosił również swój udział na regaty.

Dział urzędowy Ł. Z. O.P. N.

Dokończenie komunikatu Wydziału Gier i Dyscypliny № 30

K. S. „Zjednoczenie". 1) Klimczak Leon.

W środę, dnia 22 lipca 1925 r. o godzinie 7 (19) wieczorem: **Żyd. K. S. „Kadimach":** 1) Wajnberg Samuel, 2) Cender Adolf, 3) Strykowski Abram, 4) Kaufman Arnold, 5) Edelbaum Stanisław, 6) Gros Ludwik, 7) Gutman Zysman, 8) Fogel Abram, 9) Basin Dawid, 10) Szmulewicz Hirsz, 11) Tencer Anszel, 12) Lubliner Salomon, 13) Sołowiejczyk Włodzimierz, 14) Zieliński Aron, 15) Młynarski Cynek, 16) Grasgryn Abram, 17) Piaskowski Ignacy, 18) Chazacki Jakób, 19) Landau Paweł, 20) Boj Mojżesz, 21) Rotkiel Meurek, 22) Goldsztajn Leon, 23) Pitel Henryk.

O godz. 7-ej min. 30: **H. K. S. „Victoria" w Zgierzu:** 1) Sobociński Euzebjusz, 2) Lubnau Kurt, 3) Marczak Henryk, 4) Olczak Antoni, 5) Tomaszewski Marjan, 6) Hajek Jan, 7) Dynowski Bronisław, 8) Rostoniak Bolesław, 9) Elke Józef, 10) Miksz Erwin, 11) Kulesza Stanisław.

O godzinie 7-ej min. 45: **Stow. im. Juljusza Słowackiego:** 1) Filip Walenty, 2) Filip Zygmunt, 3) Jędrychowski Edward, 4) Similak Franciszek, 5) Bartos Stefan, 6) Cyran Antoni, 7) Kotkowski Bolesław, 8) Lenart Józef, 9) Milczarek Roman, 10) Nowak Józef, 11) Rusek Franciszek, 12) Szypel Jóżef, 13) Weber Antoni, 14) Włodarczyk Marjan, 15) Zamysłowski Henryk, 16) Małecki Henryk.

O godz. 8 (20) wieczorem: **S. S. „Pogoń" — Łódź:** 1) Kethner Adam, 2) Bittner Juljusz, 3) Zinser Wilhelm, 4) Zerbe Hugo, 5) Lerch Maksymiljan, 6) Małek Władysław, 7) Kołodziejski Wacław, 8) Jóźwiak Hugo 9) Madejczyk Tadeusz, 10) Szostakiewicz Stanisław.

O godz. 8 (20) min. 15: **K. S. IV Dyonu Żandarmerji Wojsk, Łódź:** 1) Olek Gustaw, 2) Kwaśniewski Stanisław, 3) Myszkowski Lucjan, 4) Kawski Józef, 5) Michalak Józef, 6) Kazimierz Doregowski, 7) Dzięcioł Stanisław, 8) Maciejewski Marjan, 9) Bernaczek Mieczysław, 10) Roga Franciszek, 11) Kossowski Roman.

O godzinie 8 (20) min 30: gracze **H. K. S. XX.**

O godz. 8 (20) minut 45: gracze **K. S. „Orlę".**

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 31

1) Powiadamia się towarzystwa kl. „C", że K. S. Orlę wycofał się z dalszego udziału w rozgrywkach o puhar Ł.Z.O.P.N. dla kl. „C", wobec tego zawody Rudzkie T. S.-G. — K. S. Orlę wyznaczone na dzień 19 lipca b. r. i ogłoszone na afiszach nie odbędą się.

2) Badanie lekarskie graczy K. S. Pogoń w Zgierzu odbędzie się w środę, dnia 22 lipca o godzinie 20 min. 45 w lokalu Ł. Z. O. P. N. przy ul. Traugutta nr. 4, II piętro.

3) Za spóźnione zgłoszenie przez sekretarjat Ż. S. S. G. Hakoah gracza tegoż Harntsztarka Maurycego, udziela się zarządowi tegoż towarzystwa napomnienia.

4) Za wstawienie do drużyny II ŻKS. Kadimah graczy: Metlica, Fogla, Tintenpulwer i Ch. Wajnberga (imiona nie podane), nie zgłoszonych wogóle jako graczy, karze się ŻKS Kadimah grzywną w wysokości 20 zł., która winna być wpłaconą do dnia 20 sierpnia 1925 r.

5) Za branie udziału w II drużynie ŻKS. Kadimah przez gracza K. S. Sparta Kantora, karze się tego ostatniego dyskwalifikacją na przeciąg 3 miesięcy, t. j. do dnia 18 października 1925 r.

6) Ukarano 3-miesięczną dyskwalifikację gracza Euzebjusza Sobocińskiego, t. j. do dnia 18 października 1925 r. za branie udziału w barwach T. G. Sokół Zgierz, jakkolwiek tenże był wówczas graczem HKS Victoria w Zgierzu. W związku z powyższem karze się T. S. Sokół w Zgierzu grzywną 10 zł., płatną do dnia 20 sierpnia 1925 r.

7) Ukarano 3-miesięczną dyskwalifikację gracza Marka Wacława, zgłoszonego dla T. S. Sokół w Zgierzu, za wystąpienie w barwach HKS — Victoria, zaś HKS Victoria grzywną 10 zł., płatną do 18 sierpnia b. r.

8) Ukarano klub Turystów grzywną w wysokości 30 zł. za wstawienie do drużyny III gracza Althoffa (Alboffa), niezgłoszonego wogóle.

9. Ukarano gracza Adolfa Magina (kl. Turystów) 4-miesięczną dyskwalifikacją za wzięcie udziału w zawodach w dniu 23-go maja b. r. w przeddzień zawodów związkowych, będąc wstawiony do drużyny reprezentacyjnej według komunikatu kapitana związk. nr. 2, zaś kl. Turystów w związku z powyższym grzywną w wysokości 50 zł., płatną do dnia 1 października 1925 r.

10) Podaje się do wiadomości towarzystw kl. „C" kalendarzyk rozgrywek o puhar ŁZOPN (II runda — ciąg dalszy).

Boisko w parku miejskim im. ks. J. Poniatowskiego:

25 lipca ŻKS Kadimah — Rudzkie TSG.
26 lipca TZS — S. S. Pogoń Łódź.
2 sierpnia ŻSG-S Hasmonea — Rudzkie TSG.
9 sierpnia TZS — K. S. Samson.
15 sierpnia TŁS — ŁŻTG-S Barkochba.
16 sierpnia RudzkieTSG—S.S. Rapid.
22 sierpnia ŁŻTG-S. Barkochba -- K.S. Samson.
29 sierpnia ŻSGS Hasmonea — S. S. Rapid. t

Boisko Ł. T. S.-G.:

8 sierpnia ŻKS Kadimah — S.S. Rapid.
9 sierpnia ŁŻTG-S. Barkochba — S.S. Pogoń-Łódź.

Boisko T. G. Sokół w Zgierzu:

25 lipca HKS Victoria — K. S. Samson.
26 lipca K.S. Pogoń-Zgierz — S.S. Rapid (godzina 5 po poł.)
1 sierpnia HKS Victoria — ŁŻTG-S Barkochba.
15 sierpnia KS Pogoń — ŻSG-S Hasmonea.
22 sierpnia HKS Victoria — TZS.
23 sierpnia KS Pogoń-Zgierz — Rudzkie TS-G.
29 sierpnia HKS Victoria — SS Pogoń-Łódź.
30 sierpnia KS Pogoń-Zgierz — TG Sokół-Zduńska Wola.
5 września KS Pogoń-Zgierz — Kadimah.

Boisko TG Sokół w Zduńskiej Woli:

25 lipca TG Sokół-Zdyńska Wola — ŻSG-S Hasmonea.
2 sierpnia TG Sokół-Zduńska Wola — S.S. Rapid.
9 sierpnia TG Sokół-Zdyńska Wola — Rudzkie TS-G.
22 sierpnia TS Sokół-Zduńska Wola — ŻKS Kadimah.

Zagraniczne mistrzostwa lekkoatletyczne

w Anglji, Austrji, Francji i Stanach Zjednoczonych

Narodowe mistrzostwa Anglji dały następujące rezultaty: 100 y. i 220 y.: Matthennann — 10,1 s., 440 y. Ripley 51,2, 0,5 mili Spences 1:58.6. 1 mila — Ellis 4:27.6, 4 mile. Blenitt 19:52.4, 2 mile steeple: Webster 10:30.6, 2 mile chód: Goodwin 14:20, 120 y. z płotkami Gaby 15,8 s., 440 y. z płotkami: Blackett 56,8 s., wdal: Childs 573 cm., tyczka: Birket 305 cm., trójskok: Higginson 13.44 m., dysk.: Vokes 35,35 m., kula: Sanquino 11.58 m., oszczep: Eyles 48,77 m., sztafeta 4 x ćwierć mili: Surrey 3:36.

Zawody o mistrzostwo Francji dały następujące wyniki: 200 mtr. Mourlon 22 sek., 400 mtr., Jamois 50.4, 1500 mtr. Wirjath 3:59.6, 10 klm. Marchal 31:50.6, 110 mtr z płotkami: Sempe 15.8, 400 mtr., z płotkami Resal 57 sek., młot Zeigin 40.50 mtr., dysk Pierre 38,73, wzwyż Levden 1[illegible], tyczka Vesutler — 3.60 mtr., oszczep Degland 53.10, 4 x 100 C. Z. S. G. 43.4 s., 4 x 440 S. F. 3:25.2.

Wyniki zawodów o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych: **100 y.: 1) Hussy 9.8, 2) Scholtz, 3) Hubbard**, 120 y. z płotkami: 1) Guthrie 14.6, 440 y. z płotkami: 1) Taylor 53.8 (rekord światowy), 440 y. Copka 49.2, 2) Dieriey, 880 y. Holfrich 1:56.6, skok wdal: Hubbard 776 cm., skok wzwyż: Osborn 201 cm., trójskok: Martin 14.61, 220 y. Scholtz 20.8, 200 y. z płotkami: Brookins 23.4, kula i dysk: Houser 14.27 i 47.70, oszczep: Bonra 65.19, młot Mo. Mrath 52.44, ciężar (25 kg.) Mo. Grath 11.19.

Dwudniowe zawody o mistrzostwo Austrji dały następujące wyniki: 100 m.: Kaindl 11.1, 200 m.: Kleinowitz 22.5 s., 400 m.: Kleinowitz 52 s., 800 m.: Mahr 1:59, 1500 m.: Deckard 4:11.8, 5 km.: Kantor 15:30.2, chód 5 km.: Wertat 23:11.6, sztafeta 4 x 100 m.: WAC. 43.9 s., sztafeta olimpijska: WAF. 3:26.4, 110 m. z płot.: Niessner 16.4 s., wdal: Rauch 6[illegible] cm., wzwyż: Pasquier 178 cm., tyczka: Held 335 cm., kula: Janausch 12.93 cm., dysk.: Klaubauer 40.21 i pół mtr. Jednocześnie odbyły się zawody pań o mistrzostwo Austrji: 100 m.: Perkaus 46.8 s., 4 x 100 m.: Danubia 51.6 s., wdal: Raschka 497 cm., wzwyż: Lahr 139 cm., **dysk.: Köppel 9.29 m. (!)**

Piłka nożna

Z PABJANIC.

Pabjanicki klub sportowy „Burza", który kilkakrotnie poniósł klęskę w zawodach o puhar Ł. Z. O. P. N. z łódzkiemi drużynami, a to z powodu braku graczy, obecnie ma w składzie I-ej drużyny kilku nowych graczy z pabjanickiego „Sokoła".

P. K. S. „Burza" w niedzielę, dnia 19 b. m., o godz. 10-ej rano rozgrywać będzie zawody z łódzką „Siłą" I. Zawody te zapowiadają się nader ciekawie z powodu nowego składu drużyny „Burzy".

POGOŃ—REPREZENTACJA KLUBÓW LWOWSKICH 7:0 (2:0).

LWÓW, 17 lipca. (C-S). Pogoń z dwoma rezerwowymi, zaś Reprezentacja w składzie następującym: Repszyński, Birnbach, Kwieciński, Schnaider, Witkowski, Majcherczyk, Wójcik, Kopeć II, Steuerman, Wolfstahl, Fiala. Pogoń zwyciężyła bezapelacyjnie, uzyskując bramki przez Kucha (2), Uruca (2), Słoneckiego (2) i Goerlitza z karnego. Sędziował doskonale p. Szor.

BUDAPESZT—GOETEBORG 2:2 (0:1).

GOETEBORG, 17 lipca. (C-S). — Odbyły się tu zawody międzynarodowe pomiędzy teamami Budapesztu a Goeteborga. Gra nadzwyczaj ciekawa i emocjonująca. W pierwszej połowie przewaga szwedów, którzy przez Johansona uzyskują bramkę. Węgrzy poczynają grać ostro, a nawet brutalnie bramki dla węgrów uzyskują: Takacs i Opata. Dla szwedów drugą bramkę w ostatnich minutach gry zdobywa Holenberg. Widzów 8 tysięcy.

ESTONJA—FINLANDJA 2:0.

TALLIN, 17 lipca. (C-S). Międzynarodowe zawody footballowe pomiędzy reprezentacjami państw Finlandji i Estonji należały do najsensacyjniejszych spotkań bieżącego sezonu. Zakończyły się one niespodziewanie zwycięstwem Estonji w stosunku 2:0. Obie bramki uzyskał Pichlak — w tem jedną z karnego.

ANGLJA—AUSTRALJA 3:2 (5:1).

NEW-SOUTH WALES, 17 lipca. (C-S).

Rewanżowe spotkanie pomiędzy reprezentacjami Anglji i Australji, które odbyły się dziś w Nowej Walji, zakończyły się w y s o k o c y f r o w e m zwycięstwem Anglji w stosunku 8:2.

Kolarstwo

NOWY REKORD ŚWIATOWY.

W międzynarodowym biegu kolarskim 100 km. za motorami, Wittig pobił rekord światowy, osiągając czas 1:10.56, drugim był Linart, trzecim Saldon, czwartym Parrisot, piątym Lejour.

WYŚCIG O WIELKĄ NAGRODĘ PARYŻA.

Finały o wielką nagrodę Paryża w kolarstwie dały następujące wyniki: finał zawodowców: 1) Schiles 11,6, 2) Kauffman; finał amatorów: 1) Revelli 13.2.

W kolarskim meczu indywidualnym szybkości pomiędzy mistrzem olimpijskim Michardem a zdobywcą tegorocznego „Grand Prix", Schilles'em, zwyciężył Michard.

KOLARSKIE MISTRZOSTWO U. S. A.

NOWY JORK, 17 lipca (C.S.). Od miesiąca urządzane są tutaj zawody kolarskie, do których stają najznakomitsi zawodowi kolarze świata o mistrzostwo Ameryki. Klasyfikacja liczona jest na punkty. Dziś w jedenastym dniu zawodów prowadzi 1) Fred Spencer 21 p., 2) Walhour 20 p., 3) mistrz świata Moeskops (Holandja) 18 p., 4) Walter Spencer 15 p. Poza konkursem startował, jako amator, łodzianin p. Szymski „Union".

Telefon czynny 5-17
Elias BANDE
Skład żelaza
Piotrkowska 50.
5656—2

Dr. JÓZEF LIEBESKIND
MARJENBAD
Dom Hungaria. 457—

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 18 lipca 1925 r.

Nadpłaty podatkowe

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż komunalny dodatek do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych, przewidzianyw art. 11 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych — należy pobierać od cen petentów określonych rozporzadzeniem ministra skarbu z dnia 24 grudnia 1923 roku.

Ponieważ w okręgach niektórych izb skarbowych pobrano wspomniany dodatek na zasadzie postanowień art. 78 ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku o monopolu spirytusowym, a więc w wyższych kwotach niż należało, powstały więc tam nadpłaty w tym podatku.

Wobec tego na skutek zapytań kilka izb skarbowych ministerstwo skarbu wyjaśniło, że ewentualne nadpłaty w komunalnym dodatku do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków mają być zarachowane na poczet innych należności państwowych lub też komunalnych, stosownie do prośby odnośnych płatników.

Bank rolny

ORGANIZACJA NOWEJ INSTYTUCJI.

W Nr. 69 „Dziennika ustaw" został ogłoszony statut państwowego banku rolnego.

W myśl tego statutu zadaniem banku rolnego jest udzielanie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych na kupno gruntu, regulacje, meljoracje i inwestycje rolne, prowadzenie parcelacji i ułatwianie czynności osadniczych, popieranie kredytu na cele banku, stowarzyszeń spółdzielczych, związków samorządowych i gminnych kas wiejskich pożyczkowo-oszczednościowych, a wkońcu administrowanie funduszami przeznaczonymi do dyspozycji organów rządu oraz funduszami likwidowanych instytucji, które przed wojną udzielały kredytu rolnego.

Kapitał zakładowy banku wynosi 25 miljonów złotych, jako bezprocentowa dotacja ze skarbu państwa. Do wysokości 30-krotnej sumy tego kapitału łącznie z funduszem rezerwowym może bank wypuszczać listy zastawne. Wysokość długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej w listach zastawnych nie może przekraczać dwie trzecie ceny szacunkowej nieruchomości ziemskiej, a przy pożyczkach na meljoracje trzy czwarte sumy, o którą zwiększy się wartość danych nieruchomości. Odsetki zwłoki oznacza rada nadzorcza. Bank ma prawo przeprowadzać parcelację nieruchomości ziemskich, zarówno nabytych na własność banku, jak też i powierzonych mu w komis.

Władzami banku są: rada nadzorcza oraz jej komitet prezydjalny i dyrekcja, organami zaś pomocniczymi są komisje rewizyjne i komitet dyskontowy. Zwierzchni nadzór nad bankiem należy do ministra reform rolnych.

Nowe przepisy obrotu bilonem

BANK POLSKI ZNOSI OGRANICZENIA. — WYJATEK STANOWIĄ RACHUNKI CZEKOWE I ŻYROWE.

Wczoraj w godzinach poobiednich Bank Polski nadesłał instytucjom bankowym zawiadomienie, że znosi dotychczasowe ograniczenia w przyjmowaniu bilonu przy wpłatach czynionych na rzecz zobowiązań, a więc należności wypływających z rozmaitych rozrachunków, nie wyłączając weksli.

W dalszym jednak ciągu, jak się okazuje stosowane będą ograniczenia przy wpłatach czynionych na t. zw. rachunki czekowe i żyrowe, sprzedaż zaś przez Bank Polski dewiz uskuteczniana za bilon nie będzie wcale.

Wobec tego, tak samo i banki prywatne w dalszym ciągu zmuszone będą czynić te same co i Bank Polski ograniczenia przy rachunkach czekowych i żyrowych i tak samo za bilon dewiz zagranicznych sprzedawać nie będą.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 17-go lipca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5.18,50
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgja —.—
Holandja 209.15
Londyn 25,33
N. York 5.18,50
Paryż 24.49 50
Praga 15,44.25
Szwajcarja 101.15.50
Sztokholm —.—
Wiedeń 73.28,50
Oslo —.—
Włochy 19,20
8 proc. pożyczka złota 72.50
Pożyczka konwersyjna 43,50
10 proc. pożyczka kolejowa 90.—
Pożyczka dolarowa 68.00
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23.40
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 20.35
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojene 16.35

Giełda akcjowa

Bank dla handlu i przemysłu 0.52—0.50
Kijewski 0.13
Zgierz 0.65
Puls 0.48—0.49
Spiess 2,20—2.25
Chodorów 3.20
Czersk 0.40
Częstocice 1.25—1.75
Cukier 2.30—2.65
Firley 0.32—0.37
Łazy 0.17
Wysoka 2.30
Węgiel 1.80—1.95—1.90
Przemysł hurtowy 0.50
Cegielski 0.40
Lilpop 0.62—0.67—0.66
Modrzejów 4—4.45—4.40
Norblin 0.79
Ortwein 0.21
Ostrowieckie 6.10—6.35
Parowozy 0.45
Rudzki 1.33—1.42—1.40
Starachowice 1.65—1.63—1.65
Zawiercie 9.50—9—9.50
Borkowski 1.12—1.13
Haberbusch 6.05—6.10
Klucze 0.32

Notowania złotego.

W dniu 17-ym lipca 1925 r.
Za 100 złotych:

Londyn za jeden funt szterl.	25.55
New-Jork	19.25
Zurych	98 5[illegible]

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 17 lipca. (Pat). Zamknięcie giełdy.

N.-York	4.86 12
Montreal	4 95
Amsterdam	12.10
Paryż	105.45
Bruksela	10[illegible] 40
Włochy	1[illegible]1.75
Berlin	20 42
Szwajcarja	25.04
Hiszpanja	35.52
Portugalja	2 46
Kopenhaga	25.18
Sztokholm	18.08
Oslo	26 98
Helsingfors	19[illegible].00
Praga	164.—
Budapeszt	346 000
Belgrad	277.—
Sofja	670.—
Rumunja	1.010
Ateny	306.—
Wiedeń	34 55
Warszawa	25.5[illegible]
Buenos-Aires	45.25
Rio de Janeiro	5.9 16
Yokohama	18.7 16
Meksyk	24.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 17 go lipca (Pat). Zamknięcia giełdy.

Londyn	105.50
N. Jork	21.50
Belgja	98.15
Hiszpanja	—.—
Włochy	78.55
Szwajcarja	—.—
Danja	459.25
Holandja	855.25
Szwecja	571.50
Rumunja	10 25

Myć ręce przed jedzeniem!!!

III URZĄD SKARBOWY podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 17 lipca 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległych podatków skarbowych odbędzie się dnia 24 lipca r. b. od godziny 12 r. do godz. 4 po poł. sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych płatników:

1. Zalcman Zelig, Główna 16, 10 garniturów męskich.
2. Kotek Kuna, Główna 60, 2 szafy i stół.
3. Grynbaum Marja, Główna 60, urządzenie sklepowe.
4. Miller Ernest, Główna 19, szafa i urządzenie sklepowe.
5. Brust Jan, Główna 17, 6 tuz. koszul i kalesonów męskich i tuz. krawatów.
6. Liss Anna, Główna 14, urządzenie sklepowe.
7. Pawliczka Helena, Główna 49, szafa, komoda i otomana.
8. Apelt Karol, Główna 49, urządzenie cukierni.
9. Lange Emma, Główna 36, lustro i biurko.
10. Włodarski W., Główna 35, 30 par obuwia męskiego.
11. Kubicka Anna, Główna 22, 50 sukien damskich.
12. Michalak F. i Wiśniewski, Główna 22, urządzenie sklepowe.
13. Wagner Wilhelm, Główna 28, urządzenie sklepowe.
14. Kon Sura, Główna 30, kredens, szafa, sótł, 20 koszul i 10 fartuchów.
15. Kuczewski Edmund, Główna 31, kredens, 2 szafy, otomana i maszyna do szycia.
16. Winnykamień Sura, Główna 28, szafa i urządzenie sklepowe.
17. Celter Jakób Główna 37, 20 garniturów męskich i 5 palt męskich.
18. Smiechowska Józefa, Główna 31, 20 par obuwia.
19. Bornsztajn Dawid, Główna 34, 100 garniturów męskich.
20. Zalcman Z., Główna 16, 10 palt damskich.
21. Teszner Gustaw, Główna 33, pianino.
22. Rogoziński Izrael, Główna 9, pianino.
23. Cwajgenbaum Abram, Główna 61, 2 zegary wiszące.
24. Abramowicz Abram, Główna 65, 10 szaf do garderoby.
25. Ginčberg Szmul, Główna 67, 2 szafy, stół, tremo, krzesła, otomana, lustro i zegar.
26. Rudnicki Abram, Główna 57, 50 par obuwia męskiego.
27. Morgentaler Lajb, Główna 50, tremo, szafa, maszyna do szycia.
28. Koźmińscy B-cia, Główna 51, 30 piecyków.
29. Durny Józef, Główna 21, urządzenie sklepowe.
30. Wojciechowski Józef, Główna 21, maszyna do szycia.
31. Herman Wanda, Główna 25, 20 resztek towaru.
32. Czempik Marja, Główna 17, 4 tuziny koszul męskich, 3 tuziny krawatów i 2 tuziny skarpetek.
33. Abramowicz Lajbuś, Główna 26, 2 worki cukru, 2 worki mąki i szafa.
34. Colta Chaja, Główna 38, 3 lustra i kanapa.
35. Miller Karol, Główna 24, szafa, stół, kanapa i lustro.

Wyżej wymienione przedmioty można obejrzeć w dniu licytacji na miejscu u płatników.

NACZELNIK URZĘDU:
w z. **SZOSLAND.**

5714—1

GIEŁDA PRACY

POSZUKUJĘ zdolnego czeladnika blacharskiego. Wiadomość: Kilińskiego 201. 694—2

MŁODA sympatyczna separatka pragnie się zająć domowem gospodarstwem u samotnego mężczyzny. Oferty proszę składać do Administr. „Głosu" pod „Pabjaniczanka". 674—3

PANNA biegła w rachunkach potrzebna zaraz do obsługi gości w mleczarni. Zgłoszenia osobiste od 9—10 rano Karola 3 mieszk. 12 705—1

HAFTU MASZYNOWEGO artystycznego białego i kolorowego; filet ręczne i maszynowe nauczam w ciągu miesiąca. Uwaga: Nauczam malowania i batiku. Wschodnia 64 II piętro pr. oficyna mieszk. 22. 535—2

MODNIARSTWA nauczam w ciągu 6-iu tygodni podług udoskonalonej metody paryskiej. Cena bardzo przystępna. Zgłoszenia przyjmuje J. Pawlaczyk, ul. Piotrkowska 116, m. 12, lewa oficyna, I wejście. 450—2

MANICURE Cegielniana Nr. 19. front. parter. 5599—1

Przy **Lecznicy Unitas** Pusta 19
uruchomiony i rozszerzony został
oddział położniczo - ginekologiczny
Kierownictwo sprawują:
lekarze-specjaliści
Dr. Aronson, Dr. Marynowski
Dr. Bergson, Dr. Mintz
Dr. Brzozowski, Dr. Papierny
Dr. Drybin, Dr. Polakowski
Dr. Maczewski, Dr. Skibiński
Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską **300 zł.** 3579

Towarzystwo Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów w Łodzi „ORT" **poszukuje** dyplomowanych i rutynowanych
nauczycieli kroju
garderoby męskiej i damskiej dla większej szkoły kroju przy Tow. „Ort".
Lekcje kroju, teorja i praktyka, mają się odbywać w godzinach wieczorowych od godz. 6 do 10.
Oferty złożyć można w kancelarji „Ort'u" przy Placu Kościelnym № 4 w godzinach urzędowych.
Do oferty prosimy dołączyć: 1) Kopię dyplomu, 2) Krótki życiorys, 3) Stopień wykształcenia, 4) Wiek. 910 5

NERWOWI, NEURASTENICY, którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów". Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Am Leegen Tor 15. 332-7

Ogłoszenia drobne
Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

W 30 lekcjach pod gwarancją, wykluczającą wszelkie ryzyko wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę b. rzeczoznawca z wyższem wykształceniem, wł. instytutu buchalteryjno-rewizyjnego. — Niesamodzielnym instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Informacje: 6—8 wieczór, Piotrkowska 185. 711—2-n

Student politechniki udziela matematyki, fizyki, chemji. 6 sierpnia (Benedykta) 18 m. 1 706—2-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96—3, druga brama sublokator, godzina 6 716—2-n

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie salonik antyk 17 wieku, wykonany artystycznie, orzechowy, sprzedam Rzgowska 31 gospodarz.

Bryczka, powozik, resorka, wolantbryczka, towarówka, rolwaga, wózek ręczny, sprzedam Kilińskiego № 32 Dembowski. 10 3k

Lokale, mieszkania

Mieszkanka samodzielnego lub przy rodzinie poszukuję. Oferty do „Głosu" pod „M." 5705-2-m

Pokój umeblowany wynajmę tanio. Wólczańska 168, Wróblewska. 712—1 m

Interesy handlowe

Wyrestaurowany sklep do odstąpienia. Karola 8. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim. 717—5-h

Zagubione dokum.

Zaginęła karta legitymacyjna wydana z K. E. Ł. na imie Heleny i Józefa Pawlinak. 708—1-z

Dr. med. **Zeligsonowa**
Akuszerja
Choroby kobiece weneryczne (u kobiet).
Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.
Ul. 6 Sierpnia 1 od 1—4 (oprócz niedziel). 757—1

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą
przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.
Telefon 28-07.

Redaktor i wydawca: Marceli Sacha. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Magalski.